Nr 64. Kraków, Sroda 4. Marca 1914. Rok XXXIII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — Nadesłane po 80 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Uchwalenie nowych płac nauczycielskich.

Po reformie wyborczej, bogdaj czy nie najważniejszem z uchwalonych obecnie przez Sejm przedłożeń, jest załatwione wczoraj sprawozdanie komisyi szkolnej o regulacyi płac nauczycieli ludowych i dodatku drożyźnianym za rok 1913. Z powodu spóźnionej pory nocnej, w czasie której toczyły się wczoraj nad temi sprawami obrady Sejmu, nie otrzymaliśmy dotychczas tenoru mów poselskich, przy tej sposobności wygłoszonych. Niewątpliwie jednak wszyscy mówcy zajęli przychylne wobec postulatów nauczycielstwa, stanowisko aczkolwiek Sejm w całej pełni, wedle zasad słuszności i sprawiedliwości, spełnić ich nie mógł.

Nad regulacyą płac i stosunków nauczycielskich zawisło w Sejmie naszym krajowym istne fatum. I jeżeli co zarzucićby słusznie można temu „staremu" Sejmowi, który przez uchwalenie reformy wyborczej sam skrócił dni swego żywota, to brak należytego zrozumienia dla kwestyi nauczycielstwa ludowego. Gdyby przed laty 25-ciu, gdy na porządek dzienny weszła ustawa o stosunkach prawnych nauczycieli, odrazu należycie wyposażono tych siewców oświaty ludowej, to zaiste podniesionoby niechybnie ten stan do tej wysokości i godności, na jakiej on, w interesie oświaty ludowej i kultury kraju, stać powinien. Przedewszystkiem zaś zapewnionoby nauczycielstwu spokój o byt własny i rodziny, a temsamem tę swobodę myśli, która nie ku codziennej trosce o kawałek chleba, lecz ku sprawom szkoły i edukacyi publicznej zwracać się powinna. Atoli konserwatywny w swej olbrzymiej większości Sejm zaostrzał tylko przepisy prawne stanu nauczycielskiego, obniżał wymagania co do jego wykształcenia zasadniczego, aby tylko z tego tytułu jak największe na płacach nauczycielskich czynić oszczędności. Wrzało też wśród nauczycielstwa ludowego przez to ćwierć wieku, a uchwalana co kilka lub kilkanaście lat „regulacya" płac przychodziła zawsze za późno.

Nie usunie też naporu postulatów nauczycielstwa regulacya obecna, aczkolwiek to jedno na jej korzyść i na obronę Sejmu przyznać należy, że jest ona wydatniejsza od poprzednich i że uchwalona została w dębie wielkich klęsk elementarnych i niebywałej depresyi finansowej. Kraj pożyczyć ma przeszło 100 milionów kor., — ale czy i gdzie, pod jakimi warunkami zrealizuje tę pożyczkę, nikt jeszcze nie wie. Dodatki krajowe ciążą na szerokich sferach ludności. Gdyby nauczycielstwu wyznaczono płacę wedle czterech najniższych rang urzędników państwowych, jak się tego nauczyciestwo słusznie domaga, trzebaby niemal w dwójnasób zwiększyć podatki krajowe. A na powzięcie takiej uchwały Sejm, w obecnym stanie rzeczy, nie ma odwagi.

Dodatki jednorazowe za rok ubiegły i bądź co bądź wydatne podwyższenie płac, zwłaszcza na stopniach najwyższych i w ostatnich latach służby, pozwolą nauczycielstwu przeczekać przez czas przejściowy, aż kraj ochłonie nieco z ogólnej nędzy i podniesie się z obecnego upadku ekonomicznego. Sejm nowy, oparty na szerszej, niż dotychczasowy, podstawie demokratycznej, podejmie niewątpliwie na nowo kwestyę uregulowania stosunków nauczycielstwa ludowego i załatwi ją wedle zasad słuszności i sprawiedliwości, które wymagają, aby nauczycielstwo, pod względem wyposażenia materyalnego, nie było przez autonomię krajową gorzej traktowane, niż stan urzędniczy przez władze centralne.

Nauczycielstwo nasze ludowe dało dowody umiłowania swego zawodu i poświęcenia dla szkoły. W zamian za to ma pełne prawo wymagać, aby zapewniono mu warunki egzystencyi materyalnej.

Zaniepokojenie z powodu próbnej mobilizacyi.

(Telegramy „N. Reformy".)

Wiedeń, 4 marca.

Z powodu wiadomości o zamierzonej, próbnej mobilizacyi rosyjskiej, podanej przez półurzędowy organ ministerstwa wojny, „Militär. Rundschau", omawia „N. Fr. Presse" w artykule wstępnym to zarządzenie rosyjskiego ministerstwa wojny, które wywołuje zaniepokojenie, chociaż nie widać z drugiej strony powodów, dla których Rosya miałaby rozpocząć wojnę z Austryą. O Galicyę wschodnią lub o przyznanie Ukraińcom większych swobód, Rosya przecież nie będzie prowadzić wojny. Spór o „wpływy na Bałkanie" stał się również bezprzedmiotowym. „N. Fr. Presse" sądzi, że państwo ma prawo żądać wyjaśnień z powodu tego rodzaju zarządzeń. Próbna mobilizacya w Rosyi kosztować będzie ćwierć miliarda koron. Rosya może to tem łatwiej uczynić, gdyż czerpie z pełnych kas francuskich.

„Milit. Rundschau" wywodzi, że zamierzona obecnie w Rosyi próbna mobilizacya kosztować będzie 185 milionów rubli. Pismo to przypomina próbne mobilizacye z r. 1912 i 1913. Wtedy zarządzenia te łączono z sytuacyą polityczną i uważano to za jeden z dowodów, że Rosya, która gorączkowo się zbroi, **ma cele agresywne**. Ze strony wojskowej rosyjskiej zaś twierdzono, że tego rodzaju próbne mobilizacye dają najlepszy obraz pogotowia wojennego.

W rzeczywistości tak jest istotnie. W r. 1912 miało się wrażenie, że Rosya chce tą drogą wzmocnić bitność swej armii, a przez to dać większy nacisk swoim żądaniom politycznym. Mobilizacya próbna z r. 1913 była mniejsza, co tem tłómaczyć można, że rząd rosyjski miał pokojowe zamiary i nie chciał już w tak drażliwej atmosferze wywoływać zdenerwowania. Zamierzona jednak w r. b. mobilizacya próbna wywołuje w opinii publicznej **zbyt wielkie zaniepokojenie.**

Sytuacya geograficzna i korzystna sytuacya finansowa Rosyi niewątpliwie sprzyja tego rodzaju ćwiczeniom wojsowym w czasie pokoju. Można się spodziewać — dodaje „Milit. Rundschau" — że ten plan rosyjskiego ministerstwa wojny przynajmniej na razie pozbawiony jest wszelkich, daleko idących zamiarów.

Z doniesień „Milit. Rundschau" i pism rosyjskich, zapowiadających mobilizacyę próbną, nie wiadomo, gdzie i w jakich rozmiarach mobilizacya ta ma być przeprowadzona. Ostatnia mobilizacya próbna objęła okręgi wojskowe Warszawa, Wilno, Kijów, Odesa i Moskwa. Czy w r. b. mobilizacya obejmie te same korpusy, czy też inne, na razie nie wiadomo.

Berlin, 4 marca.

Dzienniki, omawiając **zbrojenia rosyjskie,** przyznają, że istotnie w ostatnich czasach nastąpiło **oziębienie stosunków między Rosyą a Niemcami,** o czem świadczy stanowisko, zajęte przez Rosyę w sprawie niemieckiej misyi wojskowej w Turcyi.

Mimo to dzienniki tutejsze sądzą, że **nie ma bezpośredniego niebezpieczeństwa wojny.**

„Berl. Tageblatt", omawiając artykuł „Köln. Ztg." o zbrojeniach rosyjskich, sądzi, że nie należy być zbyt pesymistycznym. Widać wprawdzie, że Rosya się zbroi i objęła wobec Francyi pewne zobowiązania, nie ma jednak powodu do zaniepokojenia w obecnej chwili.

„Voss. Ztg." nazywa Rosyę „bacylem niepokojów" w Europie, i również jest zdania, że Rosya przeprowadza swoje zarządeznia z inicyatywy Francyi. Dziennik jednak przypomina słowa, wypowiedziane swego czasu przez Bismarcka w podobnym wypadku, że jeżeli sąsiad się zbroi, to nie należy o tem głośno mówić, tylko zupełnie cicho czynić ze swej strony przygotowania.

Walka o mandat.

W miarę zbliżania się terminu wyborów uzupełniających do parlamentu niemieckiego w okręgu szamotulsko-skwierzyńsko-międzychodzko-obornickim, opróżnionym z powodu złożenia mandatu przez hr. Macieja Mielżyńskiego, nietylko ożywia się ruch wyborczy, ale walka przybiera coraz większe rozmiary i staje się z każdym dniem intenzywniejszą. Chodzi przecież o to, aby ten na kresach położony i niezupełnie dla nas pewny okręg utrzymać w rękach polskich. To-też zarówno Polacy, jak Niemcy rozwinęli energiczną agitacyę wyborczą. Jedna i druga strona zwołuje i odbywa wiece i zgromadzenia wyborcze, nie szczędząc trudów, zachodów i wysiłków.

Wybory odbędą się już 17 marca. Kandydatem polskim jest, jak wiadomo, ks. prałat Kłos, kapłan-patryota i wybitny, oraz nader ruchliwy działacz społeczny. Stąd też kandydat polski cieszy się ogromnemi sympatyami zarówno w obozie konserwatywnym, jak demokratycznym i niemniej w masach ludu polskiego.

Kandydatem Niemców jest właściciel ziemski, Haza z Radlic. Zalicza się on do stronnictwa konserwatywnego, ale na kandydaturę jego godzą się także liberali niemieccy, którzy z tego powodu nie wysunęli własnego kandydata, jak i katolicy niemieccy, którzy w dniu wyborów głosować na niego będą, aczkolwiek Haza jest protestantem. I tu na plan pierwszy wysuniętą została kwestya narodowościowa. Niemcy katolicy wolą bowiem konserwatystę-protestanta dlatego, że to Niemiec, aniżeli księdza katolickiego dlatego, że jest Polakiem. Liberali niemieccy nie są także zupełnie zadowoleni z kandydatury konserwatywnej, ale ponieważ chodzi o walkę pomiędzy Niemcem a Polakiem, więc postanowili odstąpić od swych programowych nawet postulatów i głosować w zwartych szeregach na konserwatystę, byle tylko Niemcowi zapewnić zwycięstwo. Podnieść należy, że „gros" wśród liberalnych wyborców niemieckich stanowią żydzi, którzy w zaborze pruskim już od długiego szeregu lat przy każdej sposobności manifestują swój charakter antipolski i łączą się z hakatystami i wszystkimi innymi wrogami narodowości polskiej.

Jakaż jest sytuacya, zwłaszcza liczebny stosunek sił w obu obozach, t. j. w polskim i niemieckim w okręgu, w którym toczy się obecnie walka wyborcza i w którym już za dwa tygodnie losy się rozstrzygną? Oto podczas wyborów w r. 1907 roku liczba głosów polskich wynosiła 15.334, niemieckich 13.968. A zatem przewyżka głosów polskich wynosiła 1.348. W ostatnich wyborach powszechnych w 1912 roku przewyżka głosow polskich zwiększyła się nieco na korzyść naszą, wynosiła bowiem 1.609 wobec 15.857 polskich, 14.248 niemieckich głosów.

„Katolische Rundschau", organ katolików niemieckich, zamieszczając powyższe zestawienie statystyczne, podnosi, że wśród głosów, oddanych w 1907 i 1912 roku na kandydata polskiego, znalazła się poważna liczba głosów katolików niemieckich, którzy w ten sposób przeważyli szalę zwycięstwa na rzecz Polaka. „Teraz ten stan rzeczy zmienić się musi — podkreśla ten organ katolicki — bo niemieccy katolicy, bez względu na to, że obecnym kandydatem polskim jest ksiądz katolicki, mają obowiązek poprzeć kandydaturę niemiecko-narodową".

Prasa poznańska jednakże wcale nie jest zaniepokojoną tą groźbą dziennika katolicko-hakatystycznego, podnosząc jednocześnie, że już przy zeszłych wyborach katolicy niemieccy, chyba oprócz bardzo nielicznych wyjątków, głosowali na kandydata niemieckiego. Statystyka, nawet urzędowa, wykazuje bowiem, że okręg ten zamieszkuje większość polska, aczkolwiek tylko nieznaczna. Oczywiście uwzględnić należy tę okoliczność, że dworów polskich jest tam mało, w miastach przeważa żywioł niemiecki i dlatego jedynie polska ludność, pozostająca w służbowym stosunku do panów niemieckich, zadecydować może o naszem zwycięstwie. Agitacya wśród ludu zależnego od niemieckich, w wielkiej części hakatystycznych, pracodawców jest bardzo trudna i wymaga dużo wysiłków, pracy i zachodów. Ale ta agitacya rozwinęła się już w całej pełni. Miejscowe władze, i komitety wyborcze, jak podnosi prasa poznańska, zorganizowały ją bardzo sprężyście i na podstawie tego jest uzasadniona nadzieja dotarcia do każdego bez wyjątku wyborcy polskiego, aby go skłonić do oddania głosu na kandydata polskiego. Praca ta trwa już od przeszło dwóch tygodni, a zeszłej niedzieli odbył się znów cały szereg wieców i zgromadzeń wyborczych, które cieszyły się licznym udziałem, mianowicie mas ludu. Lud ten, mimo zależności od niemieckich i hakatystycznych pracodawców, spieszy na wiece i zgromadzenia, które teraz, w okresie przedwyborczym, wolno swobodnie urządzać i na których mówcy i referenci żywem słowem przypominają mu obowiązek narodowy, przedstawiając jednocześnie grozę położenia żywiołu polskiego w zaborze pruskim. Wiece takie odbyły się w Rogoźnie, Ryczywole, we Wronkach, Wróblowie, Szamotułach, Obornikach, Murowanej Goślinie, Goraju i w całym szeregu innych miejscowości. Niestrudzony ks. Kłos niemal na każdym przemawiał, a przemówienia jego nagradzano burzą oklasków.

Jest więc uzasadniona nadzieja, że okręg ten, mimo połączenia się Niemców wszystkich obozów, kierunków i odcieni politycznych do walki przeciwko Polakom, pozostanie nadal w rękach polskich.

Powstanie w Epirze.

Przyszły książę, czy nawet król Albanii objeżdża dwory europejskie, ażeby sobie zapewnić poparcie wielkich mocarstw, które na Bałkanie straciły już dawną powagę, a tymczasem w tej części Epiru, którą przyłączono do Albanii, szerzy się w najlepsze pożoga wojenna, wywołana przez Greków. Rząd grecki w swojej ostatniej nocie dał wprawdzie tak zwane „obowiązujące zapewnienia", że do powstania stanowczo nie będzie zachęcać Greków w północnym Epirze, a tembardziej nie będzie tego ruchu zbrojnego popierać — ale wiadomo dosyta, jaką wartość mają tego rodzaju urzędowe zapewnienia. Piłatowe umywanie rąk jest praktykowane codziennie w dyplomacyi europejskiej.

Poza owem negatywnem zapewnieniem, Grecya zobowiązała się w przepisanym terminie wycofać swoje wojska z terytoryów, przyznanych Albanii, w miarę cofania się oddawać ważne pod względem wojskowym miejscowości w ręce żandameryi albańskiej, znajdującej się pod wodzą oficerów holenderskich. W poniedziałek gabinet ateński zapewnił ponownie, że ściśle dotrzyma swoich zobowiązań, a nawet zawiadomił mocarstwa, jakoby wydał rozporządzenie, ażeby władze greckie w północnym Epirze w żaden sposób nie popierały tymczasowego rządu, utworzonego przez Sografosa. Rząd grecki mógł dawno usunąć Sografosa i ruch powstańczy stłumić w zarodku, ale nie chciał odgrywać roli „żandarma Europy", z czego zresztą nie można mu czynić zarzutu.

Natomiast nie ulega wątpliwości, że Grecya urzędowa popiera wprost powstanie, zachowując niezbyt zręcznie pozory lojalności. Dnia 1 b. m. wojska greckie opuściły Koricę, ważny punkt strategiczny, leżący nad gościńcem wiodącym z Monastyru do Janiny. Równie w zachodniej części Epiru rozpoczęły się cofać wojska greckie. Oddziały armiii greckiej, które stały załogą w Chimarze, rozpoczęły odwrót w stronę Argyrokastro, gdzie dotąd znajduje się sztab generalny dziewiątej dywizyi greckiej.

W chwili, gdy oddziały regularnej armii greckiej otrzymały rozkaz, ażeby rozpoczęły odwrót w granice nowego królestwa greckiego, tymczasowy rząd albański rozkazał żandarmeryi albańskiej, ażeby zajmowała najważniejsze miejscowości, opuszczone przez Greków. Zaledwie atoli regularne wojska greckie opuściły zajmowane przez siebie okolice, na miejsce ich natychmiast przybyły tak zwane „święte bataliony" greckich powstańców, celem oderwania od Albanii północnej części Epiru. Ustąpiły więc regularne wojska greckie, ale dowódcy ich postarali się o to, ażeby swoje posterunki oddać w ręce wodzów powstania greckiego.

Owe bataliony święte, jak wogóle wszystkie oddziały powstańcze, składają się z ochotników, którzy przeważnie pochodzą z królestwa greckiego. Ludność tubylcza Epiru północnego bardzo słabo zasila powstanie. Szeregowcy batalionów świętych są to prawie wyłącznie rezerwiści armii greckiej, którzy brali udział w obu wojnach bałkańskich, a dowodzą nimi oficerowie i podoficerowie armii greckiej. Rząd grecki wcale nie myśli o odwołaniu tych oficerów i podoficerów, co niezbicie dowodzi, że rząd grecki popiera powstanie w Epirze i „de facto" prowadzi wojnę z Albanią. W północnym Epirze ludność albańska stanowi przeważną większość i nie myśli o popieraniu powstania greckiego, będąc atoli zupełnie bezbronną, musi zachowywać się biernie.

Powstanie greckie w Epirze jest bardzo poważną akcyą wojenną. W szeregach powstańczych znajduje się 15 do 20 tysięcy ludzi, którzy przeważnie są zupełnie wyszkoleni w rzemiośle wojennem. Wszyscy są dobrze uzbrojeni i zaopatrzeni dostatecznie w potrzeby wojenne rozporządzają nawet najnowszemi działami i karabinami maszynowemi. Żandarmerya albańska, licząca w całości około 3.000 ludzi, a nie posiadająca ani artyleryi, ani karabinów maszynowych, nie może oczywiście w żaden sposób mierzyć się z powstańcami greckimi. Gdyby rząd tymczasowy powołał pod broń milicyę albańską, powstałaby rzeczywista wojna, do której atoli Europa nie chce dopuścić. Jeżeli prasa wiedeńska wmawia w rząd grecki, że powinien odwołać oficerów i podoficerów regularnej armii greckiej z szeregów powstańczych, to łudzi się świadomie. Najpierw jest rzeczą wątpliwą, czy podobny rozkaz znalazłby posłuch, a powtóre wywołałby on w Grecyi prawdziwą burzę przeciwko rządowi. Gabinet ateński za pomocą not zapewnia Europę o swojej lojalności i to wystarcza mu w zupełności.

Ale przyjdzie wreszcie chwila, gdy ks. Wied przybędzie do Albanii i obejmie rządy nad nowem państwem. Oczywiście przywrócenie porządku w kraju i strzeżenie jego granic będzie obowiązkiem księcia i jego rządu. Trzeba będzie stłumić powstanie greckie i stworzyć w tym celu armię albańską. Podobna akcya wojenna może wywołać bardzo niepożądane komplikacye, których Europa uniknąć pragnie bez przykładną cierpliwością wobec Grecyi. Jednakże polityka cierpliwości zawsze zawodziła na Bałkanie i mocarstwa europejskie będą musiały wreszcie uderzyć w ton więcej energiczny. To uderzenie będzie należeć do Wiednia i Rzymu z tytułu faktycznego ich protektoratu nad Albanią.

JERZY ŻUŁAWSKI.

PROFESOR BUTRYM

Powieść współczesna.

(Z cyklu: „Laus feminae").

52 (Ciąg dalszy).

W zacisznym pokoju starej oberży Cappello Nero przeciągając się na łóżku, mówiła Butrymowa do siedzącego obok męża:

— Nie będziemy dzisiaj spali przez całą noc. Będziemy rozmawiali do samego rana. Chyba, żebym ja już była bardzo, bardzo zmęczona... Wtedy zakołyszesz mnie do snu, pocałujesz mnie cichutko w oczy i będziesz tu siedział przy mnie, póki nie usnę.

Uśmiechnął się cicho.

— Dobrze, dziecino. Dopóki nie uśniesz.

— Tak. A teraz mów co do mnie... Tak mnie całowałeś, że mnie usta bolą. Opowiadaj mi teraz jaką ładną, bardzo ładną bajkę.

— Znam tylko jednę — najładniejszą.

— Więc mów. Zaczyna się pewno tak: Była sobie raz taka biedna kobieta, której nikt naprawdę nie kochał...

— Nie. Inny początek. Było sobie raz dwoje bardzo biednych ludzi, którzy się kochali i mogli być ze sobą niesłychanie szczęśliwi, gdyby...

— Gdyby co?

— Gdyby nie byli oboje tak śmiesznie dziecinni. Grali ze sobą ciągle jakąś krwawą komedyę nieporozumienia, jakby się wstydząc swojej miłości i nie chcąc szczęścia, które tak blisko, tak bardzo blisko się znajdowało. Nie chcieli poprostu uwierzyć w to, że życie jest piękne i że przy dobrej woli wszystko w życiu może być ogromnie proste. Za dużo mówili o tem, co myślą i czują, zbyt często objawiali przelotny zły humor, miast nad nim panować, zanadto wagi przywiązywali do słów i do drobnostek, zamiast widzieć w sobie wzajemnie tylko to, co w nich było dobrego i jasnego...

— To wcale nie jest ładna bajka. To jest bardzo smutne, co mówisz.

— Ależ to dopiero początek, — zobaczysz, jak się wszystko zmieni. Przecież bajki zawsze smutno się zaczynają, aby się skończyć wesoło. Otóż ci ludzie niemądrzy mieli i młodość i zdrowie i dużo radości życia w sobie i w nie najgorszych znajdowali się stosunkach materyalnych, a nadewszystko mieli ślicznego i bardzo ukochanego synka, lecz zamiast cieszyć się tem wszystkiem, dręczyli się tylko przedziwnie i ustawicznie.

— Kto winien?

— Nikt nie był winien, Zośka. To było zupełnie głupie nieporozumienie i nic więcej. Musiało się też z czasem wyrównać. Nadszedł taki dzień, że dobra niewidzialna wróżka sprowadziła ich niby przypadkiem razem do cudownego, zaczarowanego miasta. Byli tam zupełnie sami wśród obcych sobie ludzi i przekonali się naraz, jak są sobie blizcy i drodzy i jak im dobrze może być ze sobą. Zdawało im się, że łuska im nagle spadła z oczu. Zaczęli się śmiać ze wszystkich dawnych nieporozumień — Zośka! tak serdecznie zaczęli się śmiać! I nie mówiąc nic o tem, postanowili sobie nadal nie utrudniać życia, lecz cieszyć się zawsze tem wszystkiem, co ono im daje...

— Nie, nie! To wcale nie jest taka bajka, jaką się dzieciom do snu opowiada. Ja chcę takiej bajki, w której przyjeżdża rycerz nieznany na ślicznym, czarnym koniu... Młody rycerz, piękny i zakochany, i wyzwala królewnę która dotąd była kopciuszkiem...

Rysy twarzy skrzywiły mu się boleśnie, ale zapanował nad sobą. Odparł ze śmiechem:

— Zośka, jakże ja ci taką bajkę opowiem? Nie umiem takiej bajki. A gdybym się nawet obawiał, że taka bajka może być, że się może zdarzyć kiedyś, tobym o niej nie mówił, lecz z zaciśniętemi zębami czekałbym jej nadejścia, jak gromu...

Wysunęła rękę z pod kołdry i dotknęła nią jego twarzy.

— Mietku, ty naprawdę tak myślisz?

— Wiem o tem — rzekł, cicho palce jej całując.

Naraz zaśmiała się głośno.

— Ha, ha, ha! jakąż ty masz zabawnie tragiczną minę! Oh, Boże! —

Zmarszczył brwi mimowoli.

— Nie śmiej się.

— Jakże się nie mam śmiać, kiedy doprawdy....! A wiesz, a propos rycerza z bajki.... Poznałam tam w Monte Carlo młodego Hiszpana, o którym, zdaje się, pisałam ci nawet.. .

— Cóż z tego?

— Nic. Właśnie nic. A młody był i śliczny! Taki śliczny, że aż dreszcz mnie niespokojny przechodził, ilekroć na niego spojrzałam...

— Po co mi ty to mówisz!

— A cóż w tem złego? Przecież nad tem człowiek nie panuje. Czyż ty nie patrzyłeś, czy nie patrzysz nigdy na żadną kobietę z takiem uczuciem, nawet teraz jeszcze, gdy jesteś moim mężem?

— Przypuśćmy. Są jednak różnice.

— No, proszę. Jakież?

— Przedewszystkiem ja jestem mężczyzną...

— O! tej różnicy, wiesz, że ja nie uznaję zgoła. Jestem tak samo człowiekiem i mam prawa te same.

— Nie, nie masz tych praw. Tu fizyologia rozstrzyga. Ale na razie mniejsza o to. Jest jednak jeszcze i ta różnica, że ja.. nie mówię o tem, zwłaszcza w tak niewłaściwej chwili, jak ty teraz.

—Nie widzę w tem nic niewłaściwego. Okazuję tem tylko zaufanie do ciebie, że o tem mówię. A zresztą w tem, że mówię, masz najlepszy dowód, że nie było nic złego.

— Nic złego nie było!

— Naturalnie. Przyznam ci się wprawdzie, że prawie, prawie miałam ochotę puścić się z nim, poprostu dla spróbowania, jakby to wyglądało...

— Zośka!

— Nic się nie stało, nie bój się! Gdy mnie objął ramieniem i chciał pocałować, nagle ogarnął mnie taki niepojęty wstręt...

Butrym wstał i chodził dużymi krokami po pokoju.

— O cóż się ty dąsasz, Mietku? Chódź, siadaj tutaj z powrotem. Opowiem ci...

— Dość mi już opowiedziałaś.

Ruszyła niechętnie ramionami.

— To jest naprawdę zbyt głupie, że ja zawsze zapominam, iż z tobą jak z przyjacielem mówić nie można.

— Jak z przyjacielem! Wiesz, że cię kocham.

— Tak, tak. I dlatego patrzysz wciąż na mnie, jak na zamkniętą w haremie. Brr.., jakież to obrzydliwe! Że też wy wszyscy tacy podli, tacy podli jesteście!

— Zośka, Zośka! Bójże się Boga! Więc to ja teraz winien jestem — — ?

— A któż?

Nie odpowiedział. Poszedł jeno do stolika opodal i usiadł, twarz ukrywając w obu dłoniach. Zaległo przez pewien czas milczenie.

Nagle pani Zośka wyskoczyła boso z łóżka i usiadła mężowi na kolanach. Odsunęła mu ręce z przed twarzy.

— Płaczesz? — zawołała, spojrzawszy mu w oczy, — oh, ty! stary dzieciuchu!

Objęła go nagiemi rękoma za szyję i zaczęła gorąco całować po twarzy, po oczach, po ustach...

Przez chwilę usiłował się bronić, a potem z nagłym wybuchem pochylił głowę na jej pierś.

— Zośka, Zośka! — — — C. d. n.)

Reforma finansów francuskich.

Gabinet francuski Doumergue'a odniósł przed kilk dniami walne zwycięstwo w Izbie deputowanych po lekkiej porażce, którą poprzednio poniósł w Senacie. Podczas obrad z powodu interpelacyi konserwatywnego deputowanego Dubois w sprawie finansowej polityki rządu Izba deputowanych stanęła stanowczo po stronie Doumergue'a i uchwaliła mu przy zamknięciu dyskusyi wotum zaufania 329 głosami przeciwko 214, a więc większością 115 głosów.

Przywódcy umiarkowanego Związku lewicowego — „Federation des Gauches" — deputowani Briand i Millerand atakowali bardzo gwałtownie rząd, ale Caillaux, minister skarbu, zręcznie i skutecznie prowadził obronę. Barthou, trzeci przywódca Związku, nie brał udziału w tej dyskusyi, zato dnia poprzedniego na uczcie Związku demokratycznego — „Alliance democratique" — wystąpił bardzo energicznie przeciwko obecnemu gabinetowi. Należy dodać, że Związek demokratyczny posunął się już tak daleko na prawo, że z demokracyą niewiele ma wspólnego, chyba tytuł, tudzież nazwisko prezesa, którym jest Adolf Carnot.

Zarówno w Senacie, jak w Izbie deputowanych akcya zaczepna przeciwko rządowi rozwija się głównie, prawie nawet wyłącznie na tle reformy finansów państwowych, a więc podatków. Sprawy finansowe, które w wszystkich państwach odgrywają doniosłą rolę, wysunęły się we Francyi na pierwszy plan dzięki rozmaitym okolicznościom.

W ostatnich dziesięcioleciach liberalno-indywidualistyczny pogląd na zadania państwowe zaczął w Europie ustępować coraz to szybciej wobec socyalnej myśli o państwowości. Nowoczesne państwa przystępują do rozwiązania zadań społecznych i gospodarczych. Ta ewolucya nieunikniona dokonywała się do niedawna we Francyi bardzo powoli i dopiero w ostatnich czasach została przyspieszona. Jeszcze przed kilku laty ekonomiści stwierdzali, że zwiększanie się wydatków państwowych we Francyi nie postępuje tak szybko jak w innych państwach. Co prawda, Francya ma ludność o liczbie prawie stałej, gdy w innych państwach ludność silnie się pomnaża — ale to jeszcze nie wystarcza do wyjaśnienia zjawiska wymienionego. Dopiero obecnie następuje pewen zwrot. Wydatki państwowe we Francyi zaczęły silnie wzrastać, przyczem atoli — podobnie jak w innych państwach — lwią część pochłania budżet wojskowy. Mimo to jednakże na cele socyalne idą we Francyi kwoty stosunkowo większe niż dawniej.

Zwyczajne wydatki państwowe we Francyi są obecnie o 1.524,076.257 franków większe, niż przed 10 laty. Z tej różnicy podwyżkowej przypada przeszło 550 milionów na armię i flotę, 234 miliony na politykę socyalną, 297 milionów na powiększenie płac urzędniczych, 65 milionów na wykupno kolei Zachodniej, 334 miliony na rozwój agend państwowych.

Zkąd płyną te ogromne sumy? Z kieszeni ludności, wyjątkowo zamożnej, która atoli coraz silniej odczuwa bardzo wadliwy rozdział ciężarów podatkowych i świadczeń na rzecz państwa. Obecnie rząd oświadczył, że na cele wojskowe potrzebny jest jeszcze jednorazowy wydatek w olbrzymiej kwocie 1.410 milionów. Oczywiście wadliwość sytemu podatkowego i wogóle ciężarów finansowych ludność francuska tem silniej odczuje.

Te okoliczności spowodowały rząd francuski do energiczniejszego się zajęcia reformą finansów państwowych, reformą, która od dawna jest na porządku dziennym, ale zawsze bywa odkładana. Obecnie dalsze odkładanie stało się niemożliwem, co przyznał minister skarbu Caillaux. Obecna skarbowość francuska jest zupełnie przestarzałą. Przedewszystkiem podatki pośrednie są za wysokie, a cła protekcyjne powodują drożyznę środków żywności. Rozdział niektórych podatków jest jaskrawo niesprawiedliwy. Zwłaszcza podatek zarobkowy daje powód do uzasadnionych skarg. Mali kupcy i przemysłowcy uginają się pod ciężarem tego podatku. A demokratyczna Francya posiada jeszcze podatek od drzwi i okien, który sprawia, że biedacy nie mogą mieć w pomieszkaniach nawet koniecznej ilości powietrza i światła.

Ogół opodatkowanych domaga się z powodu tegu gruntownej reformy podatków i finansowości państwowej. Dumont, minister skarbu w gabinecie Barthou, miał zamiar podwyższyć podatki pośrednie i tak już wygórowane. Obok tego miały także w sposób skromny zostać podwyższone podatki bezpośrednie. Na pokrycie wydatków nadzwyczajnych chciał zaciągnąć wielką pożyczkę. Gabinet Barthou został obalony z powodu tej pożyczki.

Caillaux minister skarbu i faktyczny wódz obecnego gabinetu Domergue'a, ma następujący program finansowy: Nadzwyczajne wydatki na wojsko zostaną pokryte pożyczką, spłacalną w ciągu 15 do 20 lat. Ta pożyczka zostanie zeskontowana dopiero wtedy, gdy parlament uchwali podatek osobisto-dochodowy od kapitałów. Nowe dochody nie mogą być uzyskane z podwyższenia czy to z podatków pośrednich, czy to już istniejących podatków bezpośrednich.

Zwolennicy reformy sądzą słusznie, że cały system podatkowy musi być gruntownie zmieniony. Pragną oni dzisiejszy podatek gruntowy, podatek od okien i drzwi, podatek od majątku ruchomego, tudzież podatek zarobkowy zastąpić kwalifikowanym podatkiem dochodowym, który ma się oprzeć na 7 rozmaitych źródłach dochodu. Prócz tego ma być zaprowadzony progresywny dodatek do podatku dochodowego, ażeby zmniejszyć obciążenie słabszych finansowo opodatkowanych. Do podatku dochodowego przybędzie podatek od kapitałów. Dla zabezpieczenia przewidywanych dochodów państwowych chce Caillaux zaprowadzić deklaracye, czyli fasye podatkowe.

Przeciwko finansowemu planowi ministra skarbu Caillaux podnoszą protest najbardziej wpływowe warstwy ludności. Na tle tej reformy rozegra się wielka walka w parlamencie, która wśród ludności francuskiej już teraz wywołuje silne napięcie w kierunku wywarcia nacisku na rząd czy to dla zaniechania, czy to dla przeprowadzenia wspomnianej reformy. Oczywiście polityka mandatowa odegra i przy tej sposobności także swoją rolę.

Sensacyjne aresztowanie we Lwowie.

(Koresp. „N. Reformy".)

Lwów, 3 marca.

W tych dniach aresztowano we Lwowie pięć osób, w tem dwóch żołnierzy, pozostających w czynnej służbie wojskowej, przeciw którym zebrano dowody, że stali na usługach sztabu rosyjskiego. Aresztowanie to odsłoniło, że Rosya wszelkich używa środków, aby Galicyę wprost zasypywać szpiegami, a nawet alumnów seminaryów prawosławnych używa do tego celu. W seminaryach prawosławnych, jak n. p. w Żytomierzu, w monastyrze w Dermaniu i t. p. bawi też młodzież ruska (moskalofilska) z Galicyi. Kształcą ją tam na popów prawosławnych, a zarazem na szpiegów. Urządzają to w sposób wprost potworny. Taki młodzieniec, zwabiony z Galicyi obietnicami rozmaitych Bendasiuków, dostaje się jak mucha w sieć pajęczą. Werbują go do szpiegostwa, a gdyby chciał się oprzeć, grożą, że nie tak prędko doczeka się wyświęcenia i karyery popa. Bywało, że przestępcom, gnanym na Sybir, zwłaszcza żydom, proponowano, aby poświęcili się szpiegostwu w Galicyi. Wielu austryackim poddanym, którzy osiedlają się w Rosyi, czynią tego rodzaju propozycye sztaby generalne w Kijowie, Włodzimierzu Wołyńskim i t. d.

Seminaryum prawosławne w Żytomierzu wysłało ucznia V kursu, Jana Gozdę, do szefa sztabu we Włodzimierzu Wołyńskim, Prychotkina, po wskazówki. Prychotkin uścisnął młodzieńca, poklepał go po ramieniu i dał mu dyrektywę, co ma robić. Otóż Gozda miał misyę szpiegowską w kierunku wojskowym i politycznym, a nadto miał werbować szpiegów. Było to w czasie ostatnich świąt Bożego Narodzenia. Gozda wyjechał z Żytomierza rzekomo do rodziny w Galicyi, na święta gr.-kat. Gozda jest synem włościanina wsi Ilkowice, powiatu sokalskiego, liczy obecnie 26 lat. Uczęszczał do seminaryum naucz. w Nowym Sączu, skąd wyjechał do seminaryum prawosławnego w Zytomierzu. W międzyczasie służył w wojsku w Galicyi, ze sprawami wojskowemi był więc nieco obznajmiony. Służba jego wypadła w czasie naprężenia sytuacyi międzynarodowej.

Drugim wychowankiem rosyjskiego seminaryum jest Andrzej Rekszyński, rodem z Pomorzan, w Galicyi. Przed kilku laty był zecerem w drukarni Stauropigijskiego Instytutu we Lwowie. Brał żywy udział w działalności czytelni im. Kaczkowskiego we Lwowie i wogóle w ruchu moskalofilskim. Reksyński wyjechał do Dermania i od 1½ roku wykonywał rzemiosło szpiegowskie. W tym celu przyjeżdżał do Lwowa, wreszcie przed kilku dniami został aresztowany.

Okazuje się też, że czytelnia im. Kaczkowskiego we Lwowie była ogniskiem wszystkich aresztowanych obecnie osób. Schodzili się tam i omawiali „patryotyczną" robotę. Tutaj też nadsyłano do nich listy, podobno nawet sztab rosyjski wysyłał tu swoje korespondencye. Bywali tu także owi dwaj żołnierze, których obecnie we Lwowie aresztowano.

Równocześnie aresztowano we Lwowie Danyła Świszcza, zamieszkałego przy ul. Grodeckiej. Dawniej miał on sklepik korzenny, obecnie zajęty był jako służący. Posiadał aparat fotograficzny i robił zdjęcia. Świszcz został zaangażowany przez Andrzeja Rekszyńskiego. Utrzymywał stosunki z Prychotkinem, a w ostatnich czasach prowadził konszachty z Gozdą.

Nazwiska aresztowanych żołnierzy, zwerbowanych do szpiegostwa w czytelni im. Kaczkowskiego, przez Gozdę, trzymane są na razie w tajemnicy. Obu oddano władzom wojskowym.

Jan Gozda przy przesłuchaniu policyjnem wypierał się wszystkiego, później jednak, gdy mu przedstawiono dowody, okazał skruchę **i wyśpiewał wszystko.** Opowiadał, że przed dwoma miesiącami z Włodzimierza Wołyńskiego nadszedł do seminaryum prawosł. w Żytomierzu list od Prychotkina. Zarząd seminaryum wezwał Gozdę i zaproponował mu, aby pojechał do Prychotkina. Na propozycyę nie chciał się zgodzić, ale zarząd dał mu niedwuznacznie do zrozumienia, że musi to uczynić. Pojechał tedy do Prychotkina, który dał mu wskazówki, tłomacząc, że nie ma w tem nic złego. Przybywszy do Lwowa, spełnił to, co mu kazano. Zwerbował trzech ludzi i dał im instrukcye szpiegowskie. Wogóle starał się wywiązać jak najlepiej z swej misyi. Z naciskiem podniósł Gozda, że nie byłby się na to zgodził, padł jednak ofiarą podstępnego działania zarządu seminaryum w Żytomierzu. Każdy, kto przez ten zarząd zostanie do szpiegostwa wezwany, **musi się temu wezwaniu poddać.**

Charakterystyczne zeznania złożył D. Świszcz. W pierwszej chwili, co prawda, oświadczył, że jest niewinny, że ani Rekszyńskiego, ani Gozda nie zna. W końcu jednak zeznał, że Rekszyńskiego poznał już dawniej w czytelni Kaczkowskiego. Rekszyński był wtedy bez posady i oświadczył Świszczowi, że tu nic ma co robić, że pojadą do soboru Jabłoczyńskiego w Rosyi. Rekszyński istotnie pojechał do Rosyi.

W lecie 1913 r. Świszcz był bez posady. Mieszkał wtedy u dozorcy domu przy ul. Skarbowskiej l. 41. W tym czasie Rekszyński powrócił już z Rosyi i spotkał Ś. tu w czytelni Kaczkowskiego. Świszcz żalił się, że jest bez posady. Rekszyński pocieszał go, obiecując dobre zajęcie. W wielkiej tajemnicy opowiedział mu wtedy Rekszyński, że stoi na usługach Rosyi i że ma polecenie **wysadzenia w powietrze prochowni na Jaworskiem,** za rogatką. Proponował, aby Świszcz podjął się tego czynu, opowiadał przy tem, że ma otrzymać na ten cel ze skarbu rosyjskiego 80.000 rubli. Świszcz przeląkł się tej propozycyi i zawahał się. Na drugi dzień spotkali się znowu w czytelni Kaczkowskiego, gdzie Rekszyński ponowił swe namowy, przyczem dodał, że już jest ktoś, co w tem pomoże.

Później Rekszyński proponował Świszczowi, aby mu dostarczył fotografij skautów i dowiedział się, jakich oni używają nabojów do karabinów. Świszcz zgodził się pozornie — jak powiada — bo chciał dostać pieniądze z Rosyi, a potem pojechać do Ameryki. Potrzebował też wówczas Rekszyński planów szańców wojskowych.

Rekszyński zarówno w policyjnem, jak i sądowem śledztwie wypiera się wszystkiego, mimo obciążającego materyału. Śledztwo sądowe potrwa czas dłuższy.

Celem uregulowania nakładu prosimy o wcześniejsze nadesłanie prenumeraty.

Administracya „N. Reformy".

Kronika.

Kraków, 4 marca.

Odnowienie Wawelu. Z powodu zimy wstrzymano roboty budowlane t. j. murarskie około odnowienia Wawelu, natomiast inne prace wykonywane były w warsztatach i krytych ubikacyach. Kamieniarze pracowali przez całą zimę w opalonej szopie, również wykonywano roboty ziemne i porządkowe, częściowo także budowano nowy dach żelazny na południowem skrzydle zamku. Dalej przeprowadzano jeszcze przygotowawcze roboty demolacyjne wewnątrz zamku. Biura zaś przygotowały plany wykonawcze do robót, objętych programem, ustalonym przez pełny komitet restauracyjny na posiedzeniu w dniu 20 grudnia z. r.

Na wiosnę rozpoczną się roboty budowlane, a przedewszystkiem wykonaną będzie fasada północna zamku w cegle surowej w myśl postanowień pełnego komitetu restauracyjnego. Kierownictwo restauracyi Wawelu przeprowadziło próby restauracyi fasady północnej w surówce i wyprawie wapiennej, a komitet wybrał odnowienie tej fasady w sposób pierwszy t. j. w surówce.

Biuro przeprowadziło już przez zimę kompletne rusztowania przy fasadzie północnej w celach restauracyjnych. W najbliższym czasie zbudowano będą rusztowania przy pawilonie gotyckim od strony wschodniej zamku, nadto obustronne rusztowanie przy bramie wchodowej Władysława IV. między budynkami katedralnymi. Przy odnowieniu fasady północnej w surówce, a w przyszłości przy restauracyi wschodniej i południowej fasady zamku będą wszystkie cegły z dawnego tynku oczyszczone, fugi ponaprawiane, wszystkie stare dobre cegły pozostawione, a tylko cegły bardzo zniszczone będą wymienione i zastąpione nowemi, zbliżonemi zresztą co do formy i barwy do starych.

Według programu odnowienie północnej fasady ma być jeszcze w tym roku gotowe, podobnie odnowienie bramy wschodniej Władysława IV, dalej baszty sandomierskiej, pawilonu gotyckiego i prawdopodobnie baszty senatorskiej.

Roboty około odnowienia arkad w podwórzu zamkowem są już wykończone, freski na wschodniem skrzydle krużganków mają być również już w tym roku odnowione.

Rusztowania jednak na dziedzińcu pozostaną do późnej jesieni, mianowicie dla wybudowania kominów na dachu i dla dokonania paru poprawek na dachu zamkowem.

Echo wspólnej „Chwili". Wczoraj wieczór odbyło się w restauracyi Grand hotelu zebranie towarzyskie naczelnych redaktorów i wydawców tych dzienników krakowskich, które, przez czas 8 tygodni bezrobocia drukarskiego, wydawały wspólny organ „Chwila", a następnie posługiwały się wspólną częścią informacyjną. Na zebranie zaproszono także prezesa Związku właścicieli drukarń, p. Wacława Anczyca.

W imieniu „Czasu", „Nowin" i „Głosu Narodu" podziękował redaktor Beaupré p. Konopińskiemu za trudy w redagowaniu wspólnej „Chwili" ze zrozumieniem sytuacyi, w jakiej te organa prasy się znalazły. Jako pamiątkę tej wspólnej pracy czterech dzienników, wręczył mówca red. Konopińskiemu piękną srebrną papierośnicę z monogramem i z dedykacyą: „Redaktorowi wspólnej „Chwili" wydawnictwa „Czasu", „Głosu Narodu", „Nowin" 20/12 1913—15/2 1914".

Redaktor M. Konopiński podziękował serdecznie za wyrażone sobie zaufanie kolegów, które bardzo wysoko sobie ceni i za niezasłużone uznanie, poczem zwrócił się do p. Wacława Anczyca, podnosząc jego wytężone i niezmordowane starania, podjęte w kierunku zorganizowania pomocy drukarskiej przy wydawaniu wspólnej „Chwili". W gorących słowach dziękował też p. W. Anczycowi w imieniu wydawnictw czterech dzienników, za techniczne umożliwienie wydawania „Chwili" redaktor Rudolf Starzewski, poczem wręczył p. Anczycowi na pamiątkę tej wspólnej pracy brązowy, artystycznie wykonany kałamarz z przyborami, z dedykacyą od „Czasu", „Głosu Narodu", „Nowej Reformy" i „Nowin". P. W. Anczyc, dziękując przedstawicielom prasy za życzliwe słowa, podniósł znaczenie tej solidarności i wyraził nadzieję, że dzięki osiągniętemu porozumieniu z pracownikami swoimi, zakłady drukarskie spełniać będą mogły należycie swoje zadanie.

Ożywiona koleżeńska pogawędka, której tematem były wspomnienia z okresu wspólnej pracy, przeciągnęła się do późnej godziny.

Wybory do Rady miasta Krakowa. W biurze prezydyalnem magistratu sporządzono już spis wyborców do krakowskiej Rady miejskiej. Spis ten obejmuje 10.245 wyborców wobec 8720 przed 4 laty. Cyfra powyższa obejmuje tylko wyborców ze starego Krakowa. Z gmin przyłączonych odbędą się w tym roku wybory z Dąbia, Ludwinowa, Płaszowa i Krowodrzy (okręg II).

Budżet Krakowa na rok 1914. Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi prawniczo-przemysłowej, pod przewodnictwem wiceprezydenta dr Szarskiego. Sekcya przyjęła z projektu budżetu na rok 1914/1915 dział I. (zarząd główny), dział VIII. (zarząd targowy), i dział XIV. (wydatki różne).

Z teatru miejskiego. Jak sobotni bohater naszej sceny „Brzydki Ferante", bystrością, zręcznością i złotym humorem umie zniewalać panie, tak twórca jego, Sabatino Lopez, umiał tą komedyą wszędzie zdobyć sobie publiczność, lubującą się w bystrości, zręczności i humorze. Jeżeli się zważy, że przymioty podobne przyznają ogólnie także i wykonawcom głównych ról tej wdzięcznej nowości repertuaru t. j. paniom Solskiej, Żółkowskiej oraz p. Adwentowiczowi, można wnosić, że dozna ona w Krakowie równego powodzenia, jak w wiedeńskim Burgteatrze, gdzie zdobyła stwierdzony cyfrowo rekord kasowy.

Przygotowywany równocześnie „Taniec przed zwierciadłem" Curel'a przeciwważyć będzie głębią swej treści wieczorom śmiechu „Brzydkiego Ferantego".

O prawo do używania telefonów. Od chwili, gdy we Lwowie toczą się obrady Sejmu krajowego, które z powodu swojej wyjątkowej doniosłości trzymały w napięciu uwagę całego społeczeństwa, prasa krakowska pozbawiona było codziennie połączenia telefonicznego ze stolicą kraju. Władze rządowe biorą na swoje usługi telefon w taki sposób, że jest on dopiero po południu lub w nocy przystępny dla prasy. Nie kwestyonujemy prawa, a nawet pierwszeństwa władz rządowych do używania telefonu, ale sądzimy, że używanie to możnaby zorganizować w sposób, który nie czyniłby iluzorycznemi praw prasy do telefonu. Prasa, ponosząc ogromne ciężary celem zapewnienia sobie połączeń telefonicznych, a będąca organem opinii publicznej, musi domagać się, ażeby w czasie doniosłych wydarzeń mogła także korzystać z telefonu na sposób europejski w interesie kraju, a pośrednio i rządu. W sezonie sejmowym, lub wogóle gdy tylko poważniejsze sprawy kraju się rozgrywają we Lwowie lub Wiedniu, jest prasa krakowska stale odsądzona od prawa używania telefonu ze stolicą kraju.

Komitet politycznego równouprawnienia kobiet urządza w sali „Ogniska nauczycielskiego" (Rynek 29) we czwartek 5 marca o 7½ wieczór odczyt p. J. K. Iłłakowiczówny „O sufrażystkach i sufrażetkach", wrażenia z Anglii". Odczyt budzi wielkie zainteresowanie, zarówno ze względu na sam temat, jak i na osobę utalentowanej prelegientki, która miała sposobność osobiście poznać kierowniczki ruchu wyzwoleńczego kobiet w Londynie. Bilety po 1 koronie i po 60 halerzy do nabycia przy wejściu.

„Historya sztuki w Polsce". Ostatnie cztery odczyty prof. dra M. Żmigrodzkiego, z cyklu pod tym tytułem urządzonego, staraniem Akad. Koła „Straży Polskiej" odbędą się: we środę 4 marca „Malarstwo po r. 1830. Kossak i Grottger"; we środę 11 marca: „Matejko"; we środę 18 marca: „Obrachunek ze Stanisławem Witkiewiczem o pseudokrytykę Matejki, Siemiradzki. Wpływy tych trzech na Czechy i Rosyę"; we czwartek 25 marca: „Epigoni". Odczyty odbywać się będą stale w sali 35 Coll. Novi o godz. 6 wieczorem. Wstęp na poszczególne odczyty po 50 i 30 hal. (akademickie i dla młodzieży szkolnej).

Z Towarzystwa muzycznego. Zapowiedziane zebranie towarzyskie członków czynnych i zwyczajnych z rodzinami odbędzie się w lokalu Tow. w Starym Teatrze, we czwartek, 5 b. m. Początek o godz. 8. Strój spacerowy. Program produkcyj muzycznych, które będą się odbywać w wielkiej sali prób, obejmie następujące utwory: 1) Kwartet Haydna D. dur Nr XIV. wykonają pp. dr Apte, Kirkorowa, dr Radecki, Szaleski; 2) Rachmaninowa preludium, Schuberta Rozamundę i własną Mazurkę Op. 8 odegra prof. Lipski; 3) Pieśni Żeleńskiego, Śmierzyńskiego i Lipskiego, p. Hendrichówna; 4) Laub-Wilhelm Polonez G-dur odegra na skrzypcach p. Peters. Przy fortepianie p. Baranowska; 5) Pieśni ludowe, p. Dorula; 6) Brahmsa Kołysankę i Pieśń wolności odśpiewa Chór męski Towarzystwa pod batutą prof. Walewskiego.

Z Tow. przyjaciół Muzeum w Rapperswilu w Krakowie. Walne zgromadzenie odbędzie się 9 marca. Na członka wydziału zaproszono p. Konst. Żmigrodzkiego, dyrektora Muzeum w Rapperswilu.

Z uniwersytetu. P. Solma Dattnerówna otrzymała w uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora filozofii, a p. Adolf Finkenthal, kand. adw. stopień doktora praw.

Zarząd kolei wobec bezrobocia. We wtorkowym numerze podał „Naprzód" wysoce alarmujące wiadomości o masowem rzekomo wydalaniu robotników kolejowych i wogóle o redukcyi sił pracujących. Wiadomości owe, podane w formie stanowczej i zaopatrzone w odpowiedni komentarz, wywołały zarówno pośród kolejarzy, jak pośród ogółu tem większe zaniepokojenie, że w Krakowie i na prowincyi znajdują się bez pracy całe rzesze robotników. Wszak „Naprzód" pomiędzy innemi doniósł w wymienionym numerze o następujących szczegółach:

„Ministerstwo kolei wydało rozporządzenie, dotyczące „oszczędności" na kolejach państwowych, ale oszczędności kosztem służby i robotników. Zarządzenie to nakazuje masową redukcyę personalu, dochodzącą do ⅓ części całego personalu. I tak wszystkich niestałych robotników należy oddalić".

„Gdzie pełniło służbę 3 ludzi, ma pełnić w przyszłości 2, gdzie 5, w przyszłości 3 itd". — Dalej pisze „Naprzód" po wyliczeniu szeregu szczegółów, związanych pośrednio z tą sprawą:

„Rząd przychodzi w ten sposób bezrobotnym z pomocą, że wyrzuca swoich funkcyonaryuszów na bruk i powiększa rzeszę bezrobotnych pokaźną cyfrą, bo około 60.000 ludzi. Dalej przez przeciążenie służbą, dochodzącą do 18 godzin, nieuskutecznianiem reparacyj bezpieczeństwo ruchu zostanie w wysokim stopniu zagrożone".

Zapytywani z wielu stron o rzeczywisty stan rzeczy, zasięgnęliśmy informacyj w kompetentnem źródle, gdzie nas zapewniono, że wszystkie podane przez „Naprzód" rzekome fakta, są **nieprawdziwe.** Jedynie prawdziwym jest szczegół, że ministerstwo kolei wezwało dyrekcye do zwykle praktykowanej oszczędności. O masowem wydalaniu robotników nikomu nic nie wiadomo, prócz zwyczajnej fluktuacyi sił roboczych. Zbiera się zresztą w Wiedniu parlament i tam posłowie socyalistyczni, których organem jest „Naprzód", zażądają zapewnie wprost od ministra kolei wyjaśnień.

Z akademickiego Koła artyst. miłośników dramatu klasycznego donoszą nam, że na walnem zgromadzeniu, odbytem 29 stycznia b. r., wybrano nowe prezydyum, do którego weszli: St. Skalski (prezes), K. Mardziński (wiceprezes); do wydziału zaś: H. Grodzki (sekretarz), St. Lewicki (skarbnik), E. Ader (bibliotekarz), J. Izdebski (gospodarz), T. Gaweł i K. Benda. Komisya artystyczna: K. Krzyżanowski (przewodn.) J. Dworski i E. Ader. Komisya szkontrująca: R. Reklewski (przew.), Dołęga i Kijewski.

Koncert muzyki współczesnej, który odbędzie się w środę 11 b. m. w sali Starego Teatru, obejmuje w programie swoim szereg wybitnych dzieł muzyki komnatowej i pieśni w wykonaniu wysoko dziś cenionych u nas i zagranicą artystów polskich. Panna Jadwiga Dębicka z opery w Pradze, przechodząca do ces. opery w Wiedniu, i p. Józef Mann, tenor bohaterski opery ludowej w Wiedniu, wykonają kilkanaście pieśni polskich i obcych ostatniej doby, panna Marya Chrucka, utalentowana pianistka, przedstawi utwory fortepianowe, wreszcie najwybitniejszy dziś kompozytor polski, Karol Szymanowski, rzadkie na estradzie koncertowej zjawisko, odtworzy ze znakomitym skrzypkiem, prof. Julianem Pulikowskim z Kijowa, sonatę op. 9 i natchniony Romance. Bilety w kasie Starego teatru.

Z Tow. ochrony piękności m. Krakowa. Walne zgromadzenie odbędzie się 10 b. m. (we wtorek) o godz. 6½ wiecz. lub 7 bez względu na ilość członków w sali Tow. Technicznego (ul. Straszewskiego l. 28). Wstęp wolny, goście mile widziani.

Z krakowskich sfer wojskowych. Jak donosi „Zeit", generał-lekarz sztabowy, dr Józef Ryba, szef sanitarny I. korpusu, ma wkrótce przejść w stan spoczynku. Dr Ryba był poprzednio komendantem tutejszego szpitala garnizonowego.

Z krak. klubu szermierzy. Walne zgromadzenie członków odbędzie się we czwartek 5 b. m. w lokalu klubu o godz. 6. O niezawodne i punktualne przybycie uprasza wydział.

Z miejskiej szkoły gotowania i gospodarstwa domowego. Karnawał sprawił, że opróżniło się miejsc kilka na wieczornym kursie gotowania. Zapisywać się można w kancelaryi szkolnej (Podzichów 13) w porze południowej, a także wieczorem podczas nauki (od 4 do 8). Tamże zapisywać się także jeszcze można na kursy następujące: robót ozdobnych praktycznych, prania chemicznego i modniarstwa.

Imperyalizm współczesny. Tow. Szkoły Nauk społeczno-politycznych zaprasza członków swoich, docentów i byłych słuchaczów na konferencyę p. Władysława Studnickiego pt.: „Imperyalizm współczesny" Po odczycie dyskusya. Goście mile widziani. Wstęp wolny. Konferencya odbędzie się w lokalu Tow. Demokratycznego, Plac Szczepański l. 6 I p. w poniedziałek d. 9 b. m. o g. 8. wieczór.

Z Tow. kandydatów adwokackich. W poniedziałek 9 marca o godz. 7½ wieczorem wygłosi w lokalu Izby adwokackiej w Krakowie, przy ul. Gołębiej l. 6 p. dr med. Maksymilian Rose odczyt na temat: „Człowiek normalny przed sądem". Po odczycie dyskusya. Goście mile widziani.

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci rozpoczyna we środę dnia 4 marca zajęcia na pierwszym „Ognisku dziecięcem zabaw i pracy" przy ulicy Radziwiłłowskiej l. 8 II piętro. Ognisko przeznaczone jest dla dzieci od lat 8 do 13. Zajęcia, mające na celu rozwinięcie sprawności fizycznej i umysłowej, zmysłu moralnego, społecznego i estetycznego, odbywać się będą codziennie od 4—6. (Wpis 80 halerzy miesięcznie; dla członków Towarzystwa 40 halerzy).

Włamanie. Odnośnie do notatki, umieszczonej w naszem piśmie 2 b. m. w sprawie włamania do kasy w Jordanowie, wyjaśniamy, że okradziono tam p. Józefa Aleksandrowicza, a nie kasę Tow. zaliczkowego.

Z kraju.

Tajemnicza zbrodnia. Piszą nam z Przemyśla: We wtorek rano znaleziono w ... głośnej w ostatnich czasach z napadów rabunkowych i zabójstw, wiecą w okolicy Krzemieńca, zwłoki mężczyzny, liczącego około lat 40 z ranami postrzałowemi w skroń oraz w prawą wargę. O kilka kroków dalej znaleziono rewolwer, a jeszcze dalej, mniej więcej w odległości 15 m. kałużę krwi. Znaleźli się świadkowie, którzy stwierdzili, że słyszeli w tem miejscu okrzyki oraz strzały, których sprawcy, a była między nimi także kobieta, zbiegli następnie w las. Zwłoki odstawiono do kostnicy, żandarmerya zaś prowadzi — dotąd bezskutecznie — dochodzenia, celem ustalenia identyczności nieznajomego, a ewentualnie wykrycia morderców, o ile ma się do czynienia z morderstwem, gdyż nie jest wykluczone także samobójstwo.

Aresztowania tarnowskich włamywaczy. Nasz korespondent przemyski donosi:

Agent policyi Glück zauważył we wtorek po południu w restauracyi „Wiek XX" dwa podejrzane indywidua, usiłujące zmienić 110 rubli papierowych. Sprowadzeni przezeń na policyę podali, że nazywają się: Abraham Brandes (znany lwowski złodziej) i Stefan Moskal. Podczas rewizyi znaleziono przy nich 580 K, wspomniane ruble i monety rumuńskie, a więc pieniądze takie, jakie zabrano przy niedawnem włamaniu do banku kredytowego w Tarnowie. Badani, do włamania przyznać się nie chcą; Moskal wogóle odmawia zeznań, Brandes natomiast tłómaczy się, że znalezione przy nim ruble dał mu jakiś... szpieg w Jarosławiu.

Jubileusz gimnazyum w Brodach. — Z rokiem szkolnym 1913/14 zamyka VIII klasa egzaminem dojrzałości 50-letnie istnienie niemieckiego zakładu w Brodach, z rokiem zaś przyszłym 1914/15 dopełni klasa VIII całości brodzkiego gimnazyum polskiego. — Chwila to przełomowa nietylko dla kształcącej się młodzieży, ale także dla rodzin i wogóle dla mieszkańców miasta i powiatu Brody. Godzi się więc uczcić ten niejako historyczny moment w życiu społeczeństwa naszego odpowiadającą ważności chwili jubileuszową uroczystością lokalną, już to trwałym pomnikiem na całą przyszłość dla zakładu i młodzieży. Tego pięknego zadania ma dokonać komitet złożony z przedstawicieli powiatu i miasta Brody, oraz nauczycieli i byłych uczniów zakładu brodzkiego. Inicyatywę w tym kierunku podjęło już grono nauczycieli i byłych uczniów i po naradach na 3 zgromadzeniach we Lwowie przeprowadzonych wybrało komitet wykonawczy z prawem kooptacyi odpowiedniej liczby członków, przekazując temuż przeprowadzenie swych 3 zasadniczych uchwał, a mianowicie: 1) wydania jubileuszowej księgi pamiątkowej; 2) urządzenia w roku 1915 zjazdu byłych nauczycieli i uczniów zakładu naukowego w Brodach, licząc od pół wieku; 3) zbieranie funduszów i składek w celu utworzenia fundacyi stypendyjnej im. ś. p. Leona Laszkiewicza dla młodzieży polskiej gimnazyum w Brodach. Odezwy i ogłoszenia przesyła komitet w listach imiennych, dlatego uprasza wszystkich interesowanych w sprawie zjazdu o uprzejme bezzwłoczne przesłanie dokładnego adresu na ręce komitetu we Lwowie: Inż. Kędzierski (ul. św. Zofii l. 5, I. p.), prezes komitetu.

Ze świata.

Konsul angielski i „Ostmarkenverein". Wielki dziennik londyński „Daily Herald" z dnia 18 lutego pisze pod nagłówkiem „A British consul on trial" (Konsul angielski w stanie oskarżenia): „Żywe zainteresowanie wywołało w Austryi postanowienie Senatu Politechniki we Lwowie zawieszenia wykładów prof. Załozieckiego, konsula angielskiego w temże mieście, i publiczne oskarżenie go o dopuszczenie się zdrady wobec Polaków. Prof. Załoziecki, będąc Rusinem, oskarżony jest o utrzymywanie stosunków z dobrze znanem wszechniemieckiem i antipolskiem towarzystwem „Ostmarkenverein" w celach szkodzenia Polakom.

„Według odpisu listów, ogłoszonych w „Kuryerze Poznańskim", wysłanych przez konsula do „Ostmarkenvereinu", ofiarował tenże swoje usługi celem popierania walki prowadzonej przez Rusinów przeciwko Polakom. Cześć imienia Anglii poważnie jest narażona przez postawienie konsula w stan oskarżenia z powodu złamania przez niego zasady neutralności wobec państwa zaprzyjaźnionego. Rewelacye te, oraz wynik oskarżenia śledzi się z wielkiem zainteresowaniem".

Morderstwo. Z Piotrkowa donoszą nam: W ubiegły piątek w nocy pod Rozprzą, w gub. piotrkowskiej, bandyci napadli na pachciarza, żyda, ze wsi Krzyżanowa i zrabowali mu 200 rb. Spieszącą mu z pomocą włościankę bandyci zamordowali.

Powrót Pichona do dziennikarstwa. Paryski dziennik „Petit Journal" donosi, że rada zawiadowcza spółki, wydającej ten dziennik, wybrała członkami rady byłego ministra spraw zagranicznych

Pichona i byłego ministra rolnictwa Clementela. Następnie został Pichon wybrany prezesem spółki wydawniczej na miejsce zmarłego Karola Preveta. Podobnie jak jego poprzednik, Pichon, obejmie kierownictwo działu politycznego w „Petit Journal". Pichon był pierwotnie dziennikarzem, a mianowicie redaktorem pisma „Justice", wydawanego przez Clemenceau. Później przeszedł do dyplomacyi, obecnie zaś powrócił do publicystyki. Pichon należy do Związku lewicowego, założonego przez Brianda, Milleranda i Barthou.

Nosy własnego wyrobu. W notatce sprawozdawczej z rozprawy niemieckiej Zinssera pisze dr K. w ostatnim numerze krakowskiego „Przeglądu Lekarskiego": Swego czasu Henning wzbudził wielkie zajęcie, podając miękką masę do robienia nosów. Nos taki przylepia się na twarz; jest on łudząco podobny do skóry i rusza się wraz z twarzą. Niestety Henning skład masy trzyma w tajemnicy, przez co masa ta jest bardzo droga i dla mniej zamożnych trudno dostępna. Po wielu próbach wyrabia Z. obecnie podobną masę; nos może sobie każdy chory w domu sporządzać. Potrzeba do tego 50 grm. żelatyny, którą rozpuszcza się w kąpieli wodnej, poczem dodaje się 100 gr. gliceryny i o ile potrzeba dla koloru bieli cynkowej, cynobru i ultramaryny. Masę rozpuszczoną wlewa się do formy gipsowej i gdy zakrzepnie, sztuczny nos jest gotowy. Przylepia się go przez ogrzanie, ewentualnie mastyksem na twarz, wyrzeźbiwszy przedtem dziurki, a po przylepieniu lekko pudruje. Nos taki wystrczy na kilka dni, poczem chory sporządza sobie nowy. Nos taki kosztuje bardzo niewiele, a kosmetyczny wynik jest znakomity. Do podobnego rezultatu doszedł dr Salomon. Robi on najpierw model nosa z wosku, przymocowuje go do twarzy chorego, z tego zdejmuje odlew gipsowy, do którego wlewa masę, złożoną ze 100 gr. gorącej wody, 50 gr. żelatyny, 40 gr. gliceryny, zabarwioną karminem lub ochrą, stosownie do potrzeby. Po skrzepnięciu nos ten przylepia się mastyksem do twarzy. Chorzy uczą się tej roboty szybko, bo taki sztuczny nos wystarcza tylko na kilka dni i trzeba go ciągle odnawiać.

Mianowania i przeniesienia. Szef kraju Bośni i Hercegowiny mianował auskultanta w sądzie obwodowym w Sarajewie, Wład. Przybylskiego, adjunktem sądowym w dziewiątej klasie rangi w sądzie powiatowym w Sarajewie.

Składki. Na Macierz śląską złożono 22 K, 20 hal., zebrane na wieczorku pożegnalnym, urządzonym przez maszynistów kolejowych w Dębicy dla kolegi p. Nożyńskiego, przeniesionego w stan spoczynku.

Na szpital Braci Miłosierdzia złożył J. C. w rocznicę śmierci ś. p. Stanisława Cyrankiewicza 20 K.

Dla W. P. złożono: W. Eisen 5 K, N. N. 1 K.

Dla J. A. złożono: W. Eisen 5 K, P. D. 2 K 40 hal.

Z kalendarza. We środę 4 marca: Kazimierza królew.; we czwartek 5 marca Przen. św. Wacława i Gerazyma; w piątek 6 marca Felicyty.

Wschód słońca dnia 4 marca o godzinie 6 m. 22; zachód o godzinie 5 m. 24; długość dnia godzin 11 minut 02.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 3 marca termometr doszedł od — 3·0 do + 1·7 C.; barometr wahał się.

Dnia 4 marca o godzinie 7 rano stan barometru 740·0 mm., termometru — 0·9 C.; wiatr zachodni.

Zakopane. (Telegram Związku turystycznego). Temperatura powietrza o godzinie 7 rano — 4 stopnie C. Zmiennie. świeżego śniegu 6 cm.

Z uniwersytetu ludowego.

We środę o godz. 7 W. Feldman: Rozwój polskiej myśli politycznej.

We czwartek o godz. 7 H. Raabe: Najnowsze poglądy na ewolucyę.

Repertuar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

Sroda: „Hiszpańska mucha".
Czwartek: „Gracze" i „Swaty".
Piątek: „Pigmalion".
Sobota: „Brzydki Ferante".
Niedziela po poł.: „W górę serca"; wieczór: „Brzydki Ferante".
Poniedziałek: „Gracze" i „Swaty".

Kronika lwowska.

Lwów, 4 marca.

Aresztowanie oszusta. Ze Lwowa donoszą: Policya poszukuje Aleksandra Kowerkę, byłego pisarza dziennego przy kolei państwowej we Lwowie, którego oskarżono o oszustwa przez wyłudzanie od łatwowiernych rozmaitych kwot od 80 do 200 koron, za co zobowiązywał się wyrobić tym ludziom posady. Kowerko zaręczał, że pieniądze bierze dla jednego z wyższych urzędników, któremu łapówek brać nie wypada.

Repertuar teatru lwowskiego.

Czwartek po poł.: „Pan Geldhab" i „Qui pro quo"; wieczór: „Otello".
Piątek: „Przyjaciel ludzkości".

Dział ekonomiczny.

* **Wydział Galicyjskiej Kasy oszczędności.** Na ostatniem, poniedziałkowem posiedzeniu Sejmu, przedłoży Wydział krajowy wniosek o wybór ośmiu członków Wydziału Galic. Kasy oszczędności, których wybiera Sejm na lat trzy. Ostatnie wybory były 28 października 1908 r. Wydział krajowy względnie obie narodowości i wyznania proponują, aby do Wydziału Galic. Kasy oszczędn. wybrano:

1) dra Władysława Abrahama, profesora Uniwersytetu we Lwowie; 2) dra Władysława Jahla, członka Wydziału krajowego; 3) Stanisława Niezabitowskiego, właściciela dóbr i posła na Sejm krajowy; 4) Eugeniusza Pierożyńskiego, em. radcę Wydziału krajowego; 5) Władysława Piwockiego, em. radcę wyższego Sądu kraj. we Lwowie; 6) Hermana Garfeina, radcę wyższego Sądu kraj. we Lwowie; 7) dra Aleksandra Kulczyckiego, dyrektora ruskiego Banku hipotecznego we Lwowie; 8) dra Mikołaja Łahodyńskiego, adwokata kraj i posła na Sejm kraj. we Lwowie.

* **Tow. kredytowe ziemskie.** Ze Lwowa donoszą nam:

Na walnem zgromadzeniu delegatów Tow. kredytowego ziemskiego, uchwalono zmianę niektórych postanowień o wyborze delegatów na walne zgromadzenie. Uchwalono odroczyć na razie sprawę sprzedaży starego gmachu Tow. Na wniosek dyrekcyi odrzucono wniosek dr St. Rudrofa i tow. co do udzielania przez gal. Tow. kredytowe pożyczek na drugą połowę hipoteki w wysokości 20 prc. pierwotnej pożyczki. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie dyrekcyi z czynności za r. 1913 i sprawozdanie komisyi rewizyjnej, której wnioski co do rozdziału czystego zysku z r. 1913 i co do udzielenia dyrekcyi absolutoryum i uznania za jej pracę uchwalono.

Przy wyborach został p. Jan Vivien wybrany dyrektorem na dalsze 6 lat.

Ceny ziemiopłodów i ważniejszych artykułów żywności. Kraków, 3 marca.

Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała (waga gatunkowa 77 80) od 20·— do 24·80; żyto krajowe (waga gatunkowa 71·74) od 16·60 do 21·60; żyto węgierskie od —·— do —·—; jęczmień browarny od —·— do —·—; jęczmień na krupy od 15·— do 17·20; jęczmień na paszę od —·— do —·—; owies do siewu (z opłatą akcyzową) od —·— do —·—; owies na paszę od 16·30 do 18·80; proso od —·— do —·—; kukurudza od 16·50 do 19·30; tatarka od 20·80 do 22·—; groch 25·50 do 35·—; fasola od 29·— do 56·—; soczewica od 50·— do 56·—; wyka od 20·— do 22·50; siano zwyczajne od 9·— do 10·—; koniczyna pastewna od od 9·60 do 10·40; słoma od 5·20 do 5·60; rzepak zimowy od 29·— do 31·—; kminek krajowy od 66 do 70; kminek holenderski od 78·— do 80·—; koniczyna nasienna czerwona op 170 do 196; koniczyna nasienna biała od 0—·— do 0—·—; tymotka nasienna —·— do —·—; esparsetta 0·—·— do 0—·—; ziemniaki od 5·— do 5·60; jaja za kopę od 3·30 do 3·80; masło za 1 kilogram od 2·60 do 3·10; ser za 1 kilogram od 0·70 do 0·80; mleko zbierane za 1 litr —·14 do —·16; mleko niezbierane od —·24 do —·26; kapusta za kopę 0·— do 0·—.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków, 3 marca.

Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 37, cieląt 315; owiec i kóz 4, nierogacizny 533; razem 889 zwierząt. — Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje z paszy od 66·— do 94·—; buhaje chude od —·— do —·—; woły od 79.— do 96·—; krowy od 53·— do 72·—; jałownik od 60·— do 66·—; cielęta od 59·— do 111·—; nierogaciznę tuczną 0·—·— do 0·—·—; bitej wagi: nierogaciznę od 160·— do 176·—; węgierską po 0—·—. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje od 0—·— do 0—·—; woły z paszy od 0—·— do 0—·—; krowy od 0—·— do —·—; jałówki od 0—·— do 0—·—; cielęta od —·—; owce i kozy od 18· do 27·—;

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcyę 714 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 160; cieląt i świń —; na eksport za granicę kraju była rogatego 0·—; nierogacizny —.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Sprawozdanie syndykatu rolniczego z targu zbożowego w Krakowie na Kleparzu dnia 3 marca.

Tendencya ogólna: silna, zaofiarowanie: słabsze, chęć kupna: dobra, obroty: lepsze.

Sprzedawano: Pszenicę czerwoną i żółtą (73/75) od 10·— do 11·50; pszenicę uszkodz. od 8·— do 9·75; węgierską od —·— do —·—; morawską (75/77) od 11·15 do 12·40; żyto dworskie (67/69) od 8·30 do 8·80; żyto targowe od —·— do —·—; żyto węgierskie od —·— do —·—; żyto morawskie (70/72) od 9·20 do 10·—; jęczmień do siewu od 7·50 do 8·60; jęczmień browarniany od —·— do —·—; jęczmień na krupy od 0·— do 0·—; jęczmień na paszę od 0·— do 0·—; owies do siewu od 8·75 do 9·—; owies na paszę dworski 7·25 do 8·50; owies targowy od 0·— do 0·—; owies węgierski od 0·— do 0·—; Kukurudzę węgierską nową od 8·25 do 8·50; kukurudzę węgierskę starą od 0·— do 0·—; kukurudzę rosyjską nową od 0·— do 0·—; kukurudzę rosyjską starą od 0·— do 0·—; cinquantin nową węgierską od 9·30 do 9·65.

Wszystko za 50 kg. loco Kraków, bez opłaty spożywczej. — Wyborowy towar wyżej notowań. Gorszy towar niżej notowań.

Z dyskusyi nad regulacyą płac nauczycieli.

(Telefonem.)

Lwów, 4 marca.

Sprawozdanie z wczorajszego nocnego posiedzenia, na którem Sejm uchwalił regulacyę płac nauczycieli ludowych, uzupełnić należy następującemi szczegółami:

Ks. arcybiskup **Teodorowicz** witał imieniem episkopatu z wielką radością polepszenie płac nauczycielskich, gdyż nauczycielstwu przez tę uchwałę ulży się w jego ciężkiej doli. Jednomyślność Sejmu jest wyrazem głębokiego odczucia posłannictwa nauczycieli w społeczeństwie. Nauczycielski zawód musi mieć gorącą wiarę i wspólnie iść z duchowieństwem. Mówca wie, że nauczycielswo rozumie tak swoje powołanie. Zajmuje się następnie mówca prądami wolnomyślnemi i wyraża pewność, że tak nauczycielstwo, jak i lud tym prądom się oprą. Następnie mówiąc o reformie wyborczej twierdził, że nie wolno episkopatowi w tej sprawie wyrzucać brak zgody z ruskim narodem.

Po zamknięciu dyskusyi wybrano mówców generalnych. Mówca generalny, contra pos. **Srokowski** oświadcza, że przyjmuje rolę mówcy general. „contra" tylko ze względu na zwyczaje parlamentarne, ale przekonaniem swojem jest on za ustawą. Ograniczy się więc do konkretnych uwag, które miał zamiar przedłożyć, zapisując się do głosu.

Dawna ustawa miała w artykule II. ustęp, że w wypadkach, zasługujących na szczególne uwzględnienie, Rada szkolna kraj. może, w porozumieniu z Wydziałem kraj. przesuwać miejscowości pewne do wyższej klasy płac. W projekcie obecnym to postanowienie opuszczono. Mowca wnosi poprawkę o przywrócenie tego postanowienia. Drugi wniosek ma umożliwić władzom zarządzenie, aby w wypadkach, godnych uwzględnienia, przyznawano nauczycielom tymczasowym dodatki 5-letnie. W tym celu Sejm ma wyznaczyć Radzie szkolnej roczny ryczałt 25.000 K. Trzeci wniosek również dotyczy nauczycieli i nauczycielek tymczasowych.

Chodzi mianowicie o polecenie Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z Radą szkolną przedłożył wniosek o przyznanie tymczasowym nauczycielom chrakateru nauczycieli stałych w wypadkach, w których nauczyciele w ciągu tej służby tymczasowej stali się niezdolnymi do pracy. Uchwała taka, którаby w części choć mogła wyrównać upośledzenie nauczycieli tymczasowych pod względem zaopatrzenia na wypadek niezdolności do pracy, nie przysporzy zbyt wielkich wydatków, a może zapobiedz wielu katastrofom. (Oklaski).

Pos. **Cieński**, gener, mówca „pro". ma pełną wiarę i przekonanie, że nauczyciele, których byt teraz w pewnej mierze został zapewniony, będą mogli ,w poczuciu swem obywatelskim, z ochotą pełnić szczytne obowiązki.

Wiceprezydent Rady szkol. kraj. Dr. **Dembowski** wskazał na wielkie znaczenie uchwały która teraz ma zapaść. Uchwała ta musi wywołać radosny nastrój, a mówca jako przedstawiciel Rady szkolnej krajowej, również daje wyraz zadowoleniu z jej powodu i wypowiada gorące podziękowanie dla wszystkich, którzy w dokonaniu tego dzieła współdziałali. Szło o zgotowanie wreszcie lepszej doli tym, których obarczono wielką odpowiedzialnością społeczną, którym poruczono wychowanie i przyszłość miliona dusz dzieci, zalegających nasze szkoły. Szło o sposób pogodzenia lepszej doli nauczycieli ze sposobem, któryby nie na razał dobrobytu krajowego na zachwianie. Przy traktowaniu tej sprawy nie było różnic między stronnictwami. Wszyscy niemal na wyścigi szukali sposobu najrychlejszego załatwienia tej sprawy, uznając zasadę, że podwójnie daje, też kto szybko daje. Dlatego sprawy tej nie można było dłużej odwlekać, dłuższej zwłoki bowiem nie byłoby nauczycielstwo zniosło. Nie byłoby nauczycielstwo wytrzymało biedy, ani drażniącego niepokoju, niepewności jutra, ani też jątrzącej agitacyi, na której łup było wydanem, a której oprzeć się mogli tylko najsilniejsi duchem, a której uległo wielu młodszych z niepomierną dla siebie, dla szkoły i dla społeczeństwa szkodą.

Mówca wyraża nadzieję, że lubo nauczyciele nie osiągnęli wszystkich swoich marzeń i postulatów, mianowicie zrównania z czterema rangami urzędniczymi, to jednakże ogół poważnych nauczycieli zrozumie, że kraj uczynił, co mógł, że postąpił z nimi szczerze i rzetelnie. Nauczyciele wiedzą, że są synami i obywatelami społeczeństwa. Nie uchylając się od pracy kulturalnej, o ile ona pogodzić się da z obowiązkami, będą nauczyciele uważali zawsze za najchlubniejszy posterunek dla siebie prawdziwą obywatelską szkołę a za najwyższą społeczną i patryotyczną zasługę, uważać będą wychowawczą gorliwą i skuteczną pracę. Mówca wyraził nadzieję, że ten czyn dzisiejszy przyniesie obfite i błogosławione owoce.

Przemawiał następnie sprawozdawca **German,** który co do poprawek oświadczył się za odesłaniem ich do Wydziału kraj., względnie do komisyi szkolnej. Mowca oświadczył się też za odrzuceniem niektórych poprawek. Refererent podziękował arcyb. Teodorowiczowi i wiceprez. Dembowskiemu za uznanie dla prac komisyi.

Przystąpiono do dyskusyi szczegółowej.

Pos. Rutowski wita regulacyę płac nauczycielskich, jako jedną z najpoważniejszych prac tego Sejmu.

W głosowaniu **przyjęto** wnioski komisyi, poczem przyjęto ustawę **w drugiem i trzeciem czytaniu.** Po uchwale rozległy się w sali oklaski. Przystąpiono do sprawy dodatku drożyźnianego dla sprawy nauczycieli ludowych w kwocie niespełna trzech milionów.

Po p.Bojcę przemawiał pos. **Bandrowski,** który w szczegółowy sposób przedstawił(fazy, przez jakie przechodziła ta regulacya płac nauczycieli w ciągu lat. Dzisiaj cały Sejm wraz z reprezentantami ludu wiejskiego, oświadcza głośno za tą regulacyą. Mowca, jako przewodniczący Komisyi szkolnej, dziękuje Izbie i wszystkim stronnictwom że śmiało postawiły tę sprawę na porządku dziennym i jednomyślnie ją uchwaliły. Nauczycielstwo pozbywszy się najcięższych kłopotów weźmie się razem z Sejmem i Radą szkolną do zreorganizowania naszego systemy wychowania publicznego.

Z Sejmu krajowego.

(Telefonem.)

Lwów, 4 marca.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu po odczytaniu interpelacyj przystąpiono do porządku dziennego, t. j. do wyboru 8 członków Wydziału Galicyjskiej Kasy Oszczędności we Lwowie. W czasie skrutynium obrady toczyły się w dalszym ciągu. Obradowano nad sprawozdaniem Wydziału krajowego o melioracyach. Pierwszy zabrał głos poseł Terszakowiec.

Giełda wobec próbnej mobilizacyi w Rosyi.

(Telegr. „N. Ref.")

Wiedeń. Na giełdzie wiedeńskiej brak było dzisiaj obrotów. Wrażenie wiadomości o próbnej mobilizacyi rosyjskiej nie uwidoczniło się w kursach. Podnoszono, że sama wiadomość o próbnej mobilizacyi rosyjskiej nie jest nowa. Wrażenie wywołała dopiero wiadomość o olbrzymiej kwocie przeznaczonej na mobilizacyę rosyjską, bo wynoszącej ćwierć miliarda koron, co świadczy o wielkich rozmiarach mobilizacyi.

Pewne znaczenie przypisują też faktowi, że wysoce półurzędowy organ ministerstwa wojny „Milit. Rundschau" powtórzył tę wiadomość i dodał do niej tylko tyle, że „chwilowo" nie ma powodu do obaw. Wnoszą z tego, że sytuacya nie jest pewna. Natomiast bardzo żywo omawiają ciągle jeszcze artykuł „Koeln. Ztg." o zbrojeniach rosyjskich i naprężeniu między Rosyą a Niemcami.

Jak donoszą z Berlina, także na giełdzie tamtejszej panował brak obrotów i słabe usposobienie.

Nowa pożyczka austryacka.

Wiedeń. Jak słychać, rząd wniesie na jutrzejszem posiedzeniu Izby posłów przedłożenie z żądaniem upoważnienia do zaciągnięcia pożyczki w wysokości 500 milionów koron.

Skandaliczne rewelacye.

(Tel. „N. Reformy".)

Praga. „Czeskie Słowo" donosi, że korespondent wiedeński tego pisma, Symek, wniósł skargę o obrazę honoru przeciw „Nar. Listom", które mu zarzuciły, że pośredniczył w sprawie wstrzymania obstrukcyi czeskiej w zamian za 250.000 koron.

„Nar. Listy" ogłaszają dzisiaj p. t. „Narodowo-socyalni przywódcy w służbie policyi politycznej" rewelacye, na podstawie dokumentów, pozostawionych przez zmarłego posła Anyża. Dokumenty te **kompromitują w wysokim stopniu** przewodniczącego klubu radykalnego czeskiego w Radzie państwa posła Svihę, gdyż stwierdzają, że stał on w służbie policyi politycznej w Pradze, **jako konfident,** i pobierał 800 koron miesięcznej stałej płacy. Poseł Sviha donosił policyi o różnych zajściach w obozie czeskim.

„Nar. Listy" ogłaszają korespondencyę między posłem Svihą a urzędnikami policyi w Pradze. Doniesienia swe wysyłał Sviha do policyi pod pseudonimem „Winer". **Oprócz Svihy 18 polityków radykalnych czeskich stało w służbie policyi politycznej w Pradze.** Ponadto w r. 1910 otrzymał Sviha 8000 koron na wybory.

Rewelacye „Nar. Listów" wywołują wielką sensacyę.

Rada państwa w znaku obstrukcyi.

(Telegr. „N. Ref.")

Wiedeń. W gmachu parlamentu zebrało się już dzisiaj wielu posłów, którzy omawiali szanse przyszłej sesyi parlamentarnej. Powszechnie wyrażają przekonanie, że misya ta będzie krótka, albowiem posłowie czescy kategorycznie zapewniają, że od samego początku prowadzić będą obstrukcyę i już na pierwsze posiedzenie przygotowali szereg wniosków obstrukcyjnych.

Sądzą jednak, że pierwszego punktu porządku dziennego, t. j. podatku domowo-klasowego i podatku domowo-czynszowego, Czesi nie udaramnią.

W kołach poselskich panuje zapatrywanie, że nie jest wykluczona możliwość, iż w razie nieudania się ponownej próby doprowadzenia do skutku ugody czesko-niemieckiej, nastąpi w jesieni oktrojowanie ugody i rozpisanie nowych wyborów na podstawie oktrojowanej ordynacyi wyborczej.

Z parlamentem czy bez parlamentu?

Wiedeń. „N. W. Tagblatt" donosi, że hr. Stuergkh oświadczy na jutrzejszem posiedzeniu konwentu seniorów, iż ustawa o kolejach bośniackich, ustawa o pożyczkach i ustawa wojskowa **muszą być jak najszybciej przeprowadzone z parlamentem lub bez parlamentu.**

Powstanie w Epirze.

(Telegr. „N. Ref.")

Interwencya mocarstw.

Paryż. Obiegają tu pogłoski, że mocarstwa przedsięwezmą kroki w Atenach, celem skłonienia rządu greckiego do przywrócenia pokoju w Epirze. Święte bataliony otrzymają termin do dnia 15 marca do opróżnienia Epiru.

Rzym. Dzienniki donoszą, że w razie rozszerzania się powstania w Epirze północnym, należy oczekiwać interwencyi mocarstw.

Nowe zawikłania.

Wiedeń. „Suedslav. Corresp." donosi z Belgradu: Pasicz ma razem z rządem ateńskim i cetyńskim wystosować do mocarstw notę z zawiadomieniem, że gdyby mocarstwa interweniowały w Epirze, **to państwa bałkańskie wkroczą do Albanii.**

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 4 marca.

Wybory w Towarzystwie Kredytowem Miejskiem.

Warszawa. (WAT.) W Towarzystwie kredytowem miejskiem odbyły się wczoraj wybory do III kuryi. Jak w poprzednich kuryach, tak i w tej kuryi, zwyciężyli Polacy. Wobec tego w zarządzie Towarzystwa na przeciąg trzech lat nie będzie ani jednego żyda.

Zjazd na morzu.

Wiedeń. Cesarz Wilhelm, który 22 b. m. bawić będzie w Wiedniu, ma następnie na otwartem morzu spotkać się z arcyks. Franciszkiem Ferdynandem. Zjazd ten odbędzie się między Wenecyą a Tryestem.

Aresztowanie sprawcy zamachu w Rjece.

Budapeszt. „Węg. Biuro Koresp." donosi z Rjeki: Policya zawiadomiła gubernatora Wickenburga, że sprawca zamachu na pałac gubernialny został aresztowany i przyznał się już do czynu.

Zniesienie wyroku na biskupa.

Petersburg. (WAT.) Wczoraj zniósł senat wyrok warszawskiej Izby sądowej, na mocy którego skazani zostali, za unieważnienie małżeństw katolików z maryawitami, ks. biskup Ruszkiewicz, jako przewodniczący sądu arcybiskupiego, ks. Ciepliński, ks. Raczkowski i ks. Pląskowski, oraz 4 włościanie. Senat przekazał sprawę ponownie do rozpatrzenia warszawskiej Izbie sądowej. Ks. biskup Ruszkiewicz skazany został wówczas, jak wiadomo, na 4 miesiące więzienia.

Burze i śniegi w Ameryce.

Nowy Jork. (WAT). Po obfitych opadach śnieżnych nastąpiła wczoraj nagle odwilż, która spowodowała wiele nieszczęśliwych wypadków. W samym Nowym Jorku zginęło 25 osób. Komunikacya na ulicach zupełnie ustała.

Londyn. (WAT). Izba gmin przyjęła dodatkowy kredyt na marynarkę w kwocie 50 milionów funtów.

Śmierć kardynała ks. Koppa.

(Telegramy „N. Reformy".)

Polacy powodem śmierci kardynała.

Belrin, 4 marca.

(WAT.) „Taegl. Rundschau" ogłasza wczoraj o zmarłym kardynale artykuł, w którym oświadcza, że przyczyną śmierci kardynała są Polacy. Dziennik oświadcza, że kardynał miał bardzo szlachetną i subtelną naturę i dążeniem jego było przywrócić dobre stosunki między Polakami pruskimi a rządem (?), za co od 10 lat był przedmiotem ustawicznych napaści ze strony Polaków. Dziennik stwierdza, że pierwsze nieporozumienie między kardynałem Koppem a Polakami wybuchło w r. 1901 z powodu ogłoszonego przez kardynała listu pasterskiego. W r. 1906 kardynał zakazał agitacyi duchownej za szkołami polskiemi, co również spowodowało Polaków do napaści na kardynała. Artykuł kończy się słowami, że Polacy są gwoździem do trumny kardynała.

Głosy prasy wiedeńskiej.

Wiedeń, 4 marca.

Dzienniki zamieszczają obszerne artykuły, poświęcone kardynałowi Koppowi oraz jego życiorysy. Kardynał Kopp należał do najwybitniejszych książąt Kościoła w Niemczech i w Austryi. Był on zarządcą jednej z największych dyecezyi świata katolickiego i przywódcą episkopatu katolickiego w Niemczech.

Dzienniki wychwalają zmarłego kardynała i przypominają, że za czasów Badeniego stanął po stronie Niemców, i wystąpił przeciw Czechom i Polakom na Śląsku. Polacy na Górnym Śląsku zwalczali kardynała, który sprzeciwiał się zaprowadzeniu języka polskiego jako wykładowego i występował przeciw ruchowi narodowo-polskiemu. — Dzienniki przypominają, co księża polscy powiedzieli swego czasu o kardynale Koppie, a mianowicie, „że jest on duszpasterzem dla Niemców, a wilkiem dla Polaków".

Kardynał i biskup wrocławski ś. p. Kopp, urodził się w roku 1837 jako syn ubogiego tkacza. W młodości swojej pomagał rodzicom, później został telegrafistą. Następnie dopiero dzięki swojej wytrwałości, dostał się do seminaryum duchownego i w roku 1862 otrzymał święcenia kapłańskie. W r. 1881 został biskupem w Fuldzie, w r. 1887 biskupem wrocławskim. Papież Leon XIII w uznaniu jego zdolności oddał mu bardzo ważną misyę pośredniczenia między Watykanem a rządem pruskim w latach osiemdziesiątych podczas walki kulturnej. Kopp był mężem zaufania papieża, a równocześnie Bismarcka i rządu pruskiego. Czy jego pośrednictwu zawdzięczać należy załagodzenie sporu między Watykanem a rządem pruskim, wykaże to kiedyś historya.

Zmarły biskup należał do najwybitniejszych książąt Kościoła katolickiego i odznaczał się zarówno wielkiemi zdolnościami i ogromnem wykształceniem, jak zaletami kapłańskiemi. Ale wobec Polaków zanikały nawet jego zalety i obowiązki kapłańskie. Zarówno na Śląsku Górnym, jak na Śląsku austryackim, który należy do dyecezyi wrocławskiej, kardynał ks Kopp wrogo występował przeciwko Polakom nawet w Sejmie śląskim, do którego należał jako wirylista. W r .1908 wystąpił wprawdzie w pruskiej Izbie panów przeciw ustawie o wywłaszczeniu, oświadczając, że ustawy wyjątkowe prowadzą ludność do czynów nielegalnych i do radykalizmu, ale to był krok podyktowany nie sprawiedliwością wobec Polaków, lecz względami ogólno-państwowemi.

Zmarły książę Kościoła zabronił swego czasu polskim rodzicom nauczania dzieci czytania z polskich książek do nabożeństwa. Dopiero w ostatnich latach powściągnął swój zapał wojowniczy, ale szkody, jakie nam wyrządził, pozostały w naszej pamięci. Może następca jego pójdzie inną drogą, wskazaną przez Kościół, a nie przez szowinizm niemiecki.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń. 4 marca. (Giełda południowa).

Marki 117·42. Renta majowa 83·15. Renta koronowa węgierska 82·85. Akcye austr. zakł. kred. 643·25. Akcye węg. zakładu kredyt. 846·—. Akcye Anglobanku 343·25. Akcye Unionbanku 610·50. Akcye Bankvereinu 536·25. Akcye Laenderbanku 523·—. Akcye kolei państwowych 715·—. Lombardy 104·75. Akcye fabryki broni 951·50. Akcye tytoniowe 458·—. Alpiny 843·—. Rima-Muranyi 668·—. Akcy praskiego Tow. żelaznego 26·32. Losy tureckie 227·50. Rublo 253·50. Skoda 777·50. 4½ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 4 marca. (Giełda poranna).

Akcye kredytowe 206·75. Tow. dyskontowe 197·—. Bohum 0—·—. Fenix 0·—·—.

Usposobienie: słabe.

L. 257. 1706 2 3

Ogłoszenie konkursu.

Wydział powiatowy bocheński ogłasza konkurs na posady akuszerek okręgowych z siedzibą w Rajbrocie i Książnicach.

Okręg w Rajbrocie obejmuje 2 gminy, o ludności łącznej 3.115 głów, okręg w Książnicach 5 gmin, o ludności 2.261 głów.

Płaca akuszerki w Rajbrocie wynosi 240 kor., akuszerki w Książnicach 300 koron rocznie i płatna będzie w ratach miesięcznych zdołu.

Kandydatki narodowości polskiej, winny się wykazać:
1) Metryką chrztu;
2) Dyplomem z ukończenia szkoły położnych w Krakowie lub Lwowie;
3) Dotychczasową praktyką.

Podania wnosić należy do dnia 15 marca b. r., obsadzenie posady nastąpi od 1 kwietnia 1914 r.

W Bochni, dnia 23 lutego 1914 r.

Wydział powiatowy.

E. VI 7208/13. 1806 3 5

Edykt licytacyjny.

Wskutek uchwały z dnia 27 grudnia 1913 liczba czynności E. VI 7208/13 sprzedane będą **dnia 10 marca 1914** o godz. 10 przed południem w Tarnowie w drodze publicznej licytacyi: kasa i maszyna do pisania.

Przedmioty te oglądać można przed licytacyą u firmy Izaak Marmor et Comp. w Tarnowie, ul. św. Marcina.

C. k. Sąd powiatowy w Tarnowie, Oddział VI dnia 16 lutego 1914.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1 października 1913 r.

Odjazd z Krakowa:

12·20 w nocy	poc. osob.	Nr. 11	**do Podwołoczysk.** Połączenia: do Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, Tarnobrzega, Sokala, Sambora, Stryja, Brodów, Potutor, Husiatyna, Kopyczyniec, Grzymałowa.
12·50 w nocy	poc. posp.	Nr. 8	**do Wiednia.** Połączenia: do Opawy, Pragi, Karlsbadu Wrocławia i Berlina.
3·13 w nocy	poc. posp.	Nr. 7	**do Czerniowiec.** Połączenia: do Szczucina, Tarnobrzega, Bełzca, Sokala, Sambora, Chyrowa, Stryja, Husiatyna, Ickan, Jass, Bukaresztu.
3·55 w nocy	poc. posp.	Nr. 10	**do Wiednia.** Połączenia: do Warszawy, Cieszyna, Wrocławia, Berlina, Opawy, Berna, Karlsbadu, Pragi.
4·20 w nocy	poc. osob.	Nr. 31	**do Oświęcimia** przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic przez Spytkowice.
5·20 w nocy	poc. osob.	Nr. 20	**do Wiednia.** Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.
6·40 rano	poc. posp.	Nr. 3	**do Podwołoczysk, Stanisławowa, Ickan.** Połączenia: do Szczucina Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Bełzca, Sokala, Sianek, Rawy Ruskiej, Sambora, Brodów, Czortkowa, Kijowa, Odessy.
6·52 rano	poc. posp.	Nr. 2	**do Wiednia.** Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię, do Cieszyna, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca, Pragi.
7·50 rano	poc. osob.	Nr. 15	**do Podwołoczysk.** Połączenia: do Szczucina, Rozwadowa, Nadbrzezia, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Brodów, Kijowa, Odessy.
8·10 rano	poc. osob.	Nr. 411	**do Wieliczki.**
8·25 rano	poc. osob.	Nr. 6211	**do Kocmyrzowa i Mogiły.**
9·30 rano	poc. osob.	Nr. 41	**do Nowego Zagórza, Sambora, Stryja przez Podgórze Płaszów.** Połączenia: do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę, do Żywca, Zakopanego, Zwardonia, Gorlic, Borysławia, Tustanowic, Stanisławowa, Tarnopola.
9·30 rano	poc. osob.	Nr. 18	**do Wiednia,** do Gliwic, Wrocławia, Cieszyna, Opawy, Berna, Warszawy.
0·45 przed poł.	poc. osob.	Nr. 13	**do Podwołoczysk i Ickan.** Połączenia: do Nowego Sącza, Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa, Sambora, Stanisławowa, Potutor, Kopyczyniec, Zbaraża.
1·15 po poł.	poc. osob.	Nr. 33	**do Suchej, Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów.** Połączenia: do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.
1·30 po poł.	poc. miesz.	Nr. 461	**do Wieliczki.**
1·42 po poł.	poc. osob.	Nr. 6213	**do Kocmyrzowa i do Mogiły.**
1·57 po poł.	poc. osob.	Nr. 14	**do Wiednia,** do Wrocławia, Berlina, Opawy.
2·35 po poł.	poc. posp.	Nr. 6	**do Wiednia.** Połączenia: do Wrocławia, Berlina, Pragi, Karsbadu.
2·51 po poł.	poc. posp.	Nr. 5	**do Lwowa.** Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza Rozwadowa, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa, Sambora, Stryja.
3·00 po poł.	poc. osob.	Nr. 25	**do Tarnowa.** Połączenia: do Szczucina, Stróż, Jasła, Nowego Sącza.
3.25 po poł.	poc. osob.	Nr. 49	**do Suchej, Zakopanego, Nowego Sącza, Stróż.**
5·40 po poł.	poc. osob.	Nr. 27	**do Łańcuta.** Połączenia: do Stróż, Nowego Sącza, Jasła.
6·00 wiecz.	poc. osob.	Nr. 116	**do Oświęcimia.**
6·45 wiecz.	poc. osob.	Nr. 16	**do Wiednia.** Połączenia do Warszawy, Petersburga, Wrocławia, przez Trzebinię do Berlina.
6·55 wiecz.	poc. miesz.	Nr. 61 V.	**do Tarnowa.**
7·40 wiecz.	poc. miesz.	Nr. 468	**do Wieliczki.**
7·55 wiecz.	poc. osob.	Nr. 45	**do Nowego Zagórza,** Chyrowa, Sambora, przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Oświęcimia, Wadowic przez Kalwaryę, do Żywca, Gorlic, Mezö-Laborcz, Przemyśla, Sianek, Lwowa.
8·00 wiecz.	poc. osob.	Nr. 6215	**do Kocmyrzowa.**
8·43 wiecz.	poc. posp.	Nr. 1	**do Ickan,** Bukaresztu, Konstancy. Połączenia: do Chyrowa, Sambora, Stryja. Konstantynopola okrętem.
9·00 wiecz.	poc. osob.	Nr. 17	**do Podwołoczysk.** Połączenia: do Wieliczki, Chyrowa, Sambora, Stryja, Jaworowa, Rawy Ruskiej, Podhajec, Sianek, Brodów, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Grzymałowa, Kijowa, Odessy.
10·15 w nocy	poc. posp.	Nr. 4	**do Wiednia.** Połączenia: do Warszawy, Iwanogrodu, Petersburga, Wrocławia, Berlina, Opawy, Pragi, Karlsbadu.
10·35 w nocy	poc. posp.	Nr. 104	**do Wiednia.**
10·55 w nocy	poc. osob.	Nr. 19	**do Lwowa.** Połączenia: do Wieliczki; Jasła, Dynowa, Chyrowa, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Jaworowa, Sianek, Sambora, Stojanowa.
11·55 w nocy	poc. osob.	Nr. 47	**do Nowego Sącza.** Połączenia: do Oświęcimia, Żywca, Zwardonia, Zakopanego, Orłowa, Stróż, Nowego Zagórza, Sambora, Sianek, Borysławia, Stryja, Stanisławowa.

Przyjazd do Krakowa:

12·40 w nocy	poc. posp.	Nr. 8	**z Czerniowiec.** Połączenia: od Bukaresztu, Jass, Ickan, Delatyna, Husiatyna, Jaworowa, Stojanowa, Stryja, Sambora, Chyrowa.
3·07 w nocy	poc. posp.	Nr. 7	**z Wiednia.** Połączenia z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Wrocławia i Berlina przez Trzebinię
3·30 w nocy	poc. osob.	Nr. 12	**z Podwołoczysk.** Połączenia: z Odesy, Kijowa, Grzymałowa, Zbaraża, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Brodów, Stanisławowa, Stryja, Sambora, Chyrowa, Sokala, Jasła, Rozwadowa.
4·52 w nocy	poc. osob.	Nr. 20	**ze Lwowa.** Połączenia: od Stojanowa, Podhajec, Chyrowa, Sambora, Stryja, Orłowa, Nowego Sącza.
5·30 w nocy	poc. posp.	Nr. 103	**z Wiednia.**
5·55 w nocy	poc. osob.	Nr. 48	**z Nowego Zagórza** przez Suchę. Połączenia: z Gorlic, Orłowa, Zakopanego.
6·00 rano	poc. posp.	Nr. 3	**z Wiednia.** Połączenia: z Berlina i Wrocławia przez Bogumin.
6·32 rano	poc. posp.	Nr. 2	**z Ickan.** Połączenia: z Konstantynopola przez Konstancę, z Bukaresztu Zaleszczyk, Delatyna, Podhajec, Nowego Zagórza, Chyrowa.
7·20 rano	poc. osob.	Nr. 15	**z Oświęcimia.**
7·20 rano	poc. osob.	Nr. 412	**z Wieliczki.**
7·35 rano	poc. osob.	Nr. 6212	**z Kocmyrzowa i Mogiły.**
7·55 rano	poc. osob.	Nr. 32	**z Oświęcimia** przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: z Żywca Suchej, z Wadowic przez Kalwaryę i Spytkowice.
8·15 rano	poc. osob.	Nr. 118	**z Tarnowa.** Połączenia: z Nowego Sącza, Jasła, Stróż.
8·42 rano	poc. osob.	Nr. 18	**z Podwołoczysk.** Połączenia: z Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża, Brodów, Ickan, Stanisławowa, Rawy Ruskiej, Podhajec, Sianek, Chyrowa, Nowego Sącza.
9·05 rano	poc. osob.	Nr. 41	**z Granicy.** Połączenia z Warszawy.
9·35 rano	poc. osob.	Nr. 13	**z Wiednia.** Połączenia: z Ołomuńca, Opawy, Cieszyna Bielska, Wrocławia, Berlina, Gliwic, Warszawy.
11·20 p. poł.	poc. miesz.	Nr. 462	**z Wieliczki**
11·55 p. poł.	poc. osob.	Nr. 39	**z Wiednia.**
12·58 po poł.	poc. osob.	Nr. 6214	**z Kocmyrzowa i Mogiły.**
1·10 po poł.	poc. osob.	Nr. 114	(co niedzielę, czwartki i święta) **z Tarnowa.** Połączenia: z Nowego Sącza, Szczucina.
1·24 po poł.	poc. osob.	Nr. 14	**ze Lwowa.** Połączenia: z Sambora, Stryja, Chyrowa, Sokala, Dynowa, Jasła, Rozwadowa, Nadbrzezia, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.
2·05 po poł.	poc. osob.	Nr. 44	**z Nowego Sącza.** Połączenia od Krynicy, Zakopanego, Zwardonia, Żywca, Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.
2·20 po poł.	poc. posp.	Nr. 6	**ze Lwowa.** Połączenia: od Jaworowa, Rawy Ruskiej, Stanisławowa, Chyrowa, Sambora, Stryja.
2·45 po poł.	poc. posp.	Nr. 5	**z Wiednia.** Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy.
3·35 po poł.	poc. osob.	Nr. 414	**z Wieliczki.**
4·45 po poł.	poc. osob.	Nr. 26	**z Oświęcimia,** Skawiny. Połączenia z Wadowic przez Spytkowice.
4·52 po poł.	poc. osob.	Nr. 27	**z Brzecławy (Lundenburga).**
5·50 po poł.	poc. osob.	Nr. 116	**z Tarnowa.** Połączenia: z Orłowa i Krynicy Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.
6·14 wiecz.	poc. miesz.	Nr. 464	**z Wieliczki.**
6·25 wiecz.	poc. osob.	Nr. 16	**z Podwołoczysk.** Połączenia: z Kijowa, Odessy, Brodów, Jaworowa, Ickan, Rawy Ruskiej, Stryja, Sambora, Chyrowa, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.
6·53 wiecz.	poc. osob.	Nr. 42	od Stryja, Sambora, Nowego Zagórza przez Suchę. Połączenia: z Ławocznego, Borysławia, Tustanowic, Gorlic, Orłowa, Bielska i Wadowic przez Kalwaryę.
7·10 wiecz.	poc. osob.	Nr. 6216	**z Kocmyrzowa.**
8·10 wiecz.	poc. posp.	Nr. 1	**z Wiednia.** Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Berlina, Wrocławia, Bielska.
9·10 wiecz.	poc. osob.	Nr. 34	**z Oświęcimia.** Połączenia: z Sierszy Wodnej.
9·24 wiecz.	poc. posp.	Nr. 4	**z Podwołoczysk.** Połączenia od Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Brodów, Ickan, Rawy Ruskiej, Podhajec, Sianek, Stryja, Sambora, Sokala, Dynowa, Jasła, Rozwadowa, Orłowa, Krynicy, Nowego Sącza, Gorlic, Stróż, Szczucina.
9·45 wiecz.	poc. osob.	Nr. 19	**z Wiednia.** Połączenia: z Pragi, Ołomuńca, Opawy.
10·24 w nocy	poc. osob.	Nr. 24	**z Rzeszowa.** Połączenia: od Jasła, Rozwadowa, Orłowa, Krynicy, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Szczucina, Wieliczki.
11·05 w nocy	poc. osob.	Nr. 46	**z Nowego Sącza** przez Suchę. Połączenia: od Orłowa, Zakopanego, Zwardonia, Żywca, Bielska i Wadowic przez Kalwaryę,
11·38 w nocy	poc. posp.	Nr. 9	**z Wiednia.** Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Opawy, Wrocławia i Berlina przez Trzebinię, z Moskwy, Petersburga, Warszawy.

MAGAZYN OBUWIA „MARSO“

Kraków, ulica Grodzka l. 20

urządza jedynie od dnia **5** do **20 marca** włącznie

Sprzedaż inwentarzową

bucików męskich i damskich.

Nadarza się więc każdemu nadzwyczajna sposobność nabycia tańszym kosztem znanego z dobroci naszego obuwia, które ofiarujemy po następujących nadzwyczaj zniżonych cenach:

1850 1 5

	Cena	Obecnie
Damskie buciki Chevron i Boksowe czarne	16·50	**12·50**
„ „ „ „ „ fason am. czarne	16·50	**15·—**
„ „ „ „ „ „ „ żółte	18·50	**15·50**
„ „ Chevrett „ „ czarne	12·50	**10·50**
„ półbuciki Chevron „ „ „ i żółte	16·50	**12·50**
„ „ „ „ „ „	12·50	**10·50**
„ „ lakierowe	12·50	**10·50**
„ „ Chevrett	10·50	**8·—**
Mężkie buciki Chevron i Boksowe czarne	16·50	**12·50**
„ „ „ „ „ fason am. czarne	16·50	**15·—**
„ „ „ żółte	18·50	**15·—**
„ „ Chevrett czarne i żółte	12·50	**10·50**

Prosimy więc korzystać z tej jedynej okazyi.

Zaproszenie

na

XLIII Walne Zgromadzenie

Członków

Towarzystwa Zaliczkowego

w Tarnowie

zarejestrowanego Stowarzyszenia z nieograniczoną poręką, które odbędzie się **w piątek dnia 13 marca 1914 roku o godzinie 5 po południu** w sali »Gwiazdy«, przy ul. Kopernika l. 5.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za r. 1913;
3. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej i wniosek o udzielenie Zarządowi absolutoryum z czynności i rachunków za r. 1913;
4. Sprawozdanie Rady nadzorczej i wniosek co do rozdziału zysku za rok 1913;
5. Wybór 4 Członków Rady nadzorczej;
6. Wybór Komisyi rewizyjnej na rok 1914.

1801

ZA RADĘ NADZORCZĄ:

Sekretarz: *Wiktor Arvay.*

Prezes: *Wincenty Paszcza.*

Leśniczy

lat 31. z egzaminem rządowym, z 10-letnią praktyką, na wzorowo prowadzonych gospodarstwach leśnych, wszechstronnie obeznany ze swoim zawodem, poszukuje posady. „Leśniczy“, Biuro dzienników Sokołowskiego, Lwów. 1714 3 3

Pieski młode pinczerki

są do nabycia. Ul. Jabłonowskich l. 18, II piętro, na prawo. 1823

Kroju i szycia

sukien damskich wyuczam najdokładniej i najtaniej nawet Panie, zupełnie z szyciem nie obeznane. Kurs obejmuje: rysowanie, modelowanie i teoryę, następnie naukę szycia. Wykonuję również wszelkie formy. Na żądanie krój bielizny. „Jozefina“, ul. Długa l. 17, I. p., oficyna. 1764 3 3

Maść-Kotwica-Thymol

przy lżejszych pokaleczeniach, otwartych ranach i poparzeniach.

Dosa K —.80.

Kotwica-Liniment. Capsici compos.

Zamiast Kotwica-Pain-Expeller.

Nacieranie ból uspokajające przy przeziębieniach, reumatyźmie, postrzale i t. d.

Flaszka K —.80, 1.40, 2.—.

Kotwica-Albuminat żelazny

Tinktura.

Przy niedokrwistości i bladnicy.

Flaszka K 1.40.

Do nabycia we wszystkich aptekach albo można też wprost sprowadzać z:

Apteki Dr. Richtera „Pod złotym lwem“, Praga I, Ulica Elżbiety 5.

205 5 0

Do wynajęcia

od 1 kwietnia. Loretańska 4, cztery mieszkania, 4, 3, 2 pokoje. Wiadomość: Krupnicza 11, w ogrodzie. 1847 2 4

Méthode Berlitz

Mme de Fervières Professeur de Français Łobzowska 4, parter. 1812 2 10

Do ulokowania

na hipoteki: 25.000 K, 22.000 K, 12.000 K i t. d. Wiadomość w kancelaryi adwokata **Dra A. Fischlera**, Grodzka 61. 1848 2 3

Konces. Biuro

porady podatkowej

ul. Kremerowska 12, I p., sporządza fasye, deklaracye podat., udziela informacyi. 1811 2 10

Wózki dziecięce

odnawia się po cenach przystępnych. Wiadomość w lakierni A. Rauscha, ulica Długa l. 38, tamże powóz do sprzedania. 1817 2 3

Dr Ślączka

adwokat w Sanoku

poszukuje **koncypienta.** 1826 2 3

Wszelką bieliznę

wykonuje się tanio i starannie, Kraków, Stradom 8, I p. 48 7 0

Praktyczna znajomość języków dostępna dla każdego.

W obecnym sezonie rozpoczynamy co czwartek praktyczne kursy jęz. angielskiego, włoskiego, francuskiego i niemieckiego.

2-3 lekcyi tygodniowo

Koron 4, 6, 9, 14 lub 21 miesięcznie.

KURSY ANSONA

Kraków, ul. Jagiellońska 9. Tel. 2233.

Metoda Ansona podaje materyał naukowy i rozwija konwersacyę zgodnie z właściwą uczniowi psychologią poznania, tak, że umysł ucznia podczas nauki nie wytęża się. Za te zalety metoda Ansona na Wszechświatowej Wystawie Hygieny w Dreźnie 1911 r. odznaczoną została dypiomem honorowym.

403 13 0

Morawski rolniczy i przemysłowy Bank

filia w Mor. Ostrawie

poleca po niskich cenach ziemniaki do sadzenia, do jedzenia i na paszę, jęczmień, owies, żyto i inne plony rolnicze. 1851 1 3



Znakomita

Herbata z wieżą

wszędzie w kraju do nabycia

Szarski i Syn

191 10 0 **w Krakowie.**

Rok założenia 1853.

Alarm przeciw włamaniu

od 12 K wzwyż i dzwonki elektryczne urządza firma

W. KOSYDARSKI

w Krakowie, Rynek 24. 1767 3 6

Na prowincyę wysyła Alarm z objaśnieniem montowania.

Licytacya realności.

Dnia 11 marca 1914 r. o godzinie 10 odbędzie się w Sądzie powiat. w Krakowie, biuro Nr 44, licytacya realności w Krakowie, Nowa Wieś, przy ulicy Konarskiego 26 położonej, do masy konkursowej Antoniego i Marcyanny Załubskich należącej. Realność składa się z dwupiętrowego budynku frontowego, dwupiętrowej oficyny i stajni murowanej. Wartość szacunkowa wynosi 94.038 K.

Bliższych wiadomości udzielić może adwokat Dr Rafał Landau, zarządca masy konkursowej. 1852 1 2

Do pielęgnowania chorych

polecają się dobrze wyszkolone Siostry w miejscu, jak i w okolicach. 1868 1 4

Podgórze ul. Józefińska 29, I, telef. 2090/VI.

Lwów ul. Kleparowska 7a, I.l, telef. 2338/IV.

ODDZIAŁ RATOWY

Księgarni H. Altenberg, G. Seyfarth, ∴ E. Wende i Ska we Lwowie ∴

poleca na spłaty miesięczne po K 2—3:

Adam Mickiewicz. Dzieła 12 tomów	K 50·—
Adam Mickiewicz. Dzieła 3 tomy	K 21·—
Adam Mickiewicz. Dzieła 3 tomy na welinie	K 30·—
Juliusz Słowacki. Dzieła 2 tomy	K 14·—
Juliusz Słowacki. Dzieła 2 tomy na welinie	K 20·—
Seweryn Goszczyński. Dzieła 1 tom	K 7·—
Seweryn Goszczyński. Dzieła 1 tom na welinie	K 10·—

Pierwsza rata za zaliczką pocztową. 1824 2 3

Przedsiębiorstwo budowli betonowych i żelazo-betonowych

Inż. F. GOLDSCHNEIDER

Kraków, Plac Groble 17. — Telefon 3352

wykonuje wszelkie budowle lądowe i wodne, oraz budowy domów w powyższym zakresie najnowszym systemem szybko i fachowo. Kosztorysy projekty, porady, oraz obliczenia statyczne bezpłatnie. 1837 2 2

Hyg. zakład

CZYSZCZENIA PIERZA

czyści codziennie na poczekaniu w obecności Sz. Klienteli pierze zbite lub zawierające mole zapomocą par. maszyny. Od pierzyny lub piernata 2·50; od poduszki 1·00. 1589 4 10

Ulica Senacka l. 8, róg ulicy Grodzkiej.

Rok założenia 1868. Rok założenia 1868.

ŽIVNOSTENSKÁ BANKA

Filia w Krakowie, Rynek gł. 17.

Wpłacony kapitał akcyj. K 80,000.000

Fundusz rezer. przeszło K 25,000.000

22 filij.

Zajmuje się wszelkiemi sprawami bankowemi.

Przyjmuje wkłady oszczędnościowe na książeczki wkładkowe i na rachunek bieżący **pod najkorzystniejszemi warunkami.**

Podatek rentowy opłaca z własnych funduszów.

Udziela wszelkiego rodzaju kredytów.

Kantor wymiany

wydaje promesy na wszystkie ciągnienia, kupuje i sprzedaje papiery wartościowe, oraz wszelkie obce waluty. Sprzedaje losy c. k. loteryi klasowej. Załatwia przesyłki gotówkowe do Ameryki i przekazuje kwoty w kraju i do wszystkich miejsc zagranicznych.

401 2 0



684 13 0



Siwe włosy!

znikają natychmiast po użyciu środka

W. Seegera „Wesena“ farby orzechowej

K 2.40

W. Seegera „Nuxol“

K 2·40

lub „Pigmentin“

K 4 i K 8.

Kto chce je usunąć **powoli i nieznacznie**, niech użyje środka

W. Seegera „Nuancin“ kor. 4

przetworu przeźroczystego jak woda, podobnego raczej do wody na włosy. — Komu **wypadają** włosy lub ma **łupież** (łuski) **na głowie**, niech używa wody do włosów

W. Seegera balsamu brzozowego

który zawiera czysty, **leczący** sok brzozy.

Jedynie prawdziwe wyrobu W. Seegera, Wiedeń. — Warszawa. Składy we wszystkich aptekach, drogueryach, lepszych perfumeryach i zakładach fryzyerskich. — Generalny zastępca: Szymon Tilles, Wiedeń II., Taborstrasse 46. 151 8 0

Do sprzedania biuro plakatowania w Krakowie

za cenę 15.000 koron. — **Potrzebny spólnik** do domu spedycyjnego i przewozu mebli, oraz do działów handlowych z kapitałem 15.000 koron. Pożądany udział w pracy. Reflektuje się tylko na chrześcijanina. Zgłoszenia **„Solidny interes“** poste restante **Kraków.** 1590 2 2

Lwp. 712/14. 1705 3

Konkurs

na posadę konduktora drogowego przy Wydziale powiatowym w Białej.

Wymagane kwalifikacye są;

Nieprzekroczony 40 rok życia, ukończenie kursu dla konduktorów drogowych przy Wydziale krajowym we Lwowie, ewentualnie szkoły przemysłowej w dziale budownictwa i przynajmniej dwuletnia praktyka przy budowie i konserwacyi dróg.

Z posadą tą połączone są następujące pobory.

Płaca roczna wynosi początkowo 1800 koron;

Ryczałt na objazdy dróg 1000 koron.

Posada nadaną będzie prowizorycznie na 1 rok, a po upływie tego roku i stwierdzeniu zadowalniającego uzdolnienia i gorliwości w pełnieniu służby, nastąpi stabilizacya i przyznanie dodatku aktywalnego w wysokości 20% płacy rocznej.

Płaca z dodatkiem wzrastać będzie następnie według tutejszego szematu do wysokości płac urzędników państwowych X rangi.

Ubiegający się o niniejszą posadę winien najpóźniej do **10 marca 1914 r.** wnieść do Wydziału powiatowego w Białej podanie, zaopatrzone w metrykę, świadectwa szkolne i z odbytej praktyki.

Wydział powiatowy w Białej.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.